

DZIEŃ BYDGOSKI

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6

Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 234

Ślub na Zamku

P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki zawarł związek małżeński z p. Marią Dobrzańską

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.) W dn. 10 bm. o godz. 11 rano w kaplicy Zamkowej odbył się ślub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z panią Marią Dobrzańską. Obrazdąku religijnego dopełnił ks. kardynał Kakowski w obecności p. Prezesa Rady Ministrów, szefów kancelaryj cywilnej i wojskowej P. Prezydenta oraz najbliższej rodziny.

P. Maria z Dobrzańskich Mościcka

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Małżonka p. Prezydenta, urodzona w r. 1896 w Warszawie jest jedyną córką nieżyjących już śp. Zofji z Kinselów Dobrzańskiej i Zygmunta Dobrzańskiego. Wnuczka śp. Stanisławy Kijeleckiej i dr. Aleksandra Dobrzańskiego, wybitnego okulisty, człowieka wielkiego umysłu i serca oraz niezwyklej ofiarności w swej pracy.

Przebywając często w domu dziadków, wzro-

stnie pani Maria Dobrzańska w atmosferze tradycji patriotycznych, umiłowania kultury narodowej i szczerą serdeczność w odnoszeniu się do ludzi. Rodzina Dobrzańskich, z której pochodzi małżonka P. Prezydenta, z dawien dawna zaznaczyła się żywym udziałem w życiu politycznym i społecznym Polski. Przedstawiciele jej niejednokrotnie zajmowali wybitne stanowiska. M. in. już w r. 1600 kroniki notują wy-

bitnego kanonika krakowskiego, Mikołaja Dobrzańskiego. Cały szereg członków rodziny Dobrzańskich występuje w 17 i 18 stuleciu jako deputaci na trybunały koronne, piastuje wysokie godności kościelne i świeckie, lub też podpisuje ich figurują na aktach elekcyjnych królów polskich. Na akcie ostatniej elekcji króla Stanisława Augusta naprzykład położył swój podpis Maciej Dobrzański, stolik nowogrodzki i miecznik pilźnieński. Prapradziadkimi pani Marji z Dobrzańskich Mościckiej, Jerzy Dobrzański, dziedzic Ostrowca, Nietulisk, Grodowca, Warszawie i Rzeczniowa był tym, który zapoczątkował w Ostrowcu przemysł metalurgiczny. Z trzech jego synów jeden Łukasz, urodzony w 1789 r. był pułkownikiem Wojsk Polskich, którego synowie Michał i Roman zginęli śmiercią bohaterską w powstaniu 1863 r., drugi zaś syn Jerzego Roch był pradziadem w prostej linii małżonki P. Prezydenta.

ty się węzłami przyjaźni z różnemi państwami. Węzły te nie wyłączają się nawzajem, wręcz przeciwnie uzupełniają się, przyczyniając się do zharmonizowania interesów na tym wielkim obszarze Europy. Interesy te pokrywają się zresztą pod wielu względami.

„POLSKA I RUMUNJA ORAZ KRAJE Z NIEMI ZAPRZYJAŹNIONE ZGODNIE UWAŻAJĄ, ŻE NIEZBĘDNYM I NAJISTOTNIEJSZYM WARUNKIEM POKOJU JEST NIENARUSZALNOŚĆ TRAKTATÓW i pełne zrozumienie dla interesów wszystkich narodów świata.”

„Nasza polityka ma jednocześnie charakter pokojowy, ale i stanowczy, pozwalający na zapewnienie skutecznej realizacji programu na dłuższą metę.”

„Z okazji mojej wizyty w Warszawie nastąpiła WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH KONWENCJI, podpisanej dnia 3 lipca br. w Londynie, zawierającej definicję napastnika. Podpisanie tego układu stanowi WAŻNY ETAP NA DRODZE PROWADZĄCEJ DO NORMALIZACJI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW. Rumunja pragnie uczynić wszystko, co jest w mocy, by stosunki z Sowietami stały się na prawdę serdeczne. Rozmowy, jakie odbyłem przekonały mnie, że pragnienie to jest wzajemne.”

„Nie mógłbym opuścić Warszawy bez wyrażenia mojej wdzięczności za gorące przyjęcie, jakie mi zgotowano i bez sformułowania życzenia, by znaleźć się między wami znowu jak najprędzej i jak najczęściej.”

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Po rozmowach, jakie wczoraj p. Minister Spraw Zagranicznych Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, został wydany następujący komunikat:

„Obaj ministrowie spraw zagranicznych omówili podczas rozmów, które trwały od godz. 11 do 13 ogólną sytuację polityczną i jej możliwy wpływ na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swoich poglądów na wszystkie zbadane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumunjska i od których powodzenia zależy przyszłość Europy wschodniej i konsolidacja pokoju.”

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Po rozmowach, jakie wczoraj p. Minister Spraw Zagranicznych Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, został wydany następujący komunikat:

„Obaj ministrowie spraw zagranicznych omówili podczas rozmów, które trwały od godz. 11 do 13 ogólną sytuację polityczną i jej możliwy wpływ na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swoich poglądów na wszystkie zbadane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumunjska i od których powodzenia zależy przyszłość Europy wschodniej i konsolidacja pokoju.”

Pobyty ministra Titulescu w Warszawie ważnym etapem na drodze do normalizacji stosunków w Europie

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych p. Beck rewizytował po południu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Onegdaj, jak już donosiliśmy wczoraj, rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu złożył wizytę w Warszawie w Warszawie Antonowi Owceju, który wczoraj przed południem rewizytował p. Titulescu.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Dn. 9 października r. b. minister spraw zagranicznych Rumunii Mikołaj Titulescu złożył na ręce przedstawiciela rządu ZSRR w Warszawie p. Antonowa Owsejki w gmachu poselstwa ZSRR. rumuński dokument ratyfikacyjny konwencji o określeniu napastnika podpisaney w Londynie d. 3 lipca 1933 r. stosownie do postanowienia art. 4 tej konwencji celem przekazania dokumentu rządowi ZSRR.

Dnia 10 bm. w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w obecności p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, został podpisany przez ministra spraw zagranicznych Rumunii i przedstawiciela pełno mocnego ZSRR w Warszawie protokol, stwierdzający złożenie przez ministra Titulescu dokumentu ratyfikacyjnego w obecności p. ministra Antonowa Owsejki.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Dziś popołudniu poseł rumuński w Warszawie p. Cade re wydał z okazji pobytu ministra Titulescu śniadanie, w którym wziął udział prezes Rady Ministrów p. Jędrzejewicz, minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, minister spraw zagranicznych p. Beck, wice-minister Szembek, minister Schaetzel, ambasador Laroche, poseł sowiecki Antonow Owsejko, poseł czeskosłowacki Girs, poseł grecki Politis i inni.

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Przed swoim wyjazdem z Warszawy minister Titulescu przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej oraz dziennikarzy zagra-

nicznych, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Wizyta moja w Warszawie jest dla mnie spełnieniem miłego obowiązku wobec narodu sprzymierzonego i związanego z moim krajem nierozdzielnie węzłami. Dała ona okazję do gruntownego zbadania ogólnej sytuacji politycznej oraz wpływu, jaki może ona mieć na interesy obu krajów.”

„Przymierze nasze z Polską niema jedynie na celu zapewnienia narodowego bezpieczeństwa, zważywszy, że Polska i Rumunja czynią wysiłki w celu polepszenia w jak najwyższym stopniu stosunków z wszystkimi sąsiadującymi z nimi krajami bez żadnej różnicy. Przymierze nasze powinno

być źródłem natchnienia dla szerokiej polityki pozytywnie twórczej, mającej na celu zapewnienie pokoju we wschodniej Europie.”

„Niepokój, jaki przeżywa obecnie cała Europa, obarcza nas bardziej, niż kiedykolwiek obowiązkiem zapewnienia nam własnymi środkami pokoju w tej części Europy do której nasze kraje geograficznie należą. Sojusze nasze nie są najskuteczniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu. Cel ten może być wiele łatwiej osiągnięty dzięki wysiłkom, zmierzającym do zbliżenia i konsolidacji we wszystkich dziedzinach działalności międzynarodowej.”

„Zarówno Rumunja jak i Polska złączy-

Rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie

odbywają się w atmosferze wiary w owocność prac ekspertów

Warszawa, 11. 10. (PAT.) Onegdaj w godzinach popołudniowych w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — jakżeśmy już donosili — rozpoczęte zostały rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie.

Pierwsze posiedzenie ekspertów gospo-

darczych Polski i Niemiec zajął p. Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Przewodnicstwo obrad objął zastępca dyrektora departamentu handlowego w Min. Przemysłu i

Handlu p. Wańkowicz. Oprócz p. Wańkowicza w skład delegacji polskiej wchodzi przedstawiciele Min. Spr. Zagr., Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

P. ministrowi Zarzyckiemu odpowiedział jako przewodniczący delegacji niemieckiej poseł von Moltke, wyrażając również wiarę w owocność prac ekspertów gospodarczych.

W skład delegacji niemieckiej oprócz p. von Moltkego i ekspertów, przybyłych z Berlina, wchodzi nadto radca handlowy poselstwa niemieckiego w Warszawie p. Kruegger. Po inauguracji posiedzenia odbyła się ogólna wymiana zdań, oraz powołana została komisja kontyngentowa, która natychmiast rozpoczęła prace techniczne.

Zdobywcy pucharu Gordon-Benneta gośćmi miasta Gdyni

(o) Warszawa, 11. 10. (tel. wł.) Zwycięscy tegorocznych zawodów o puchar Gordon Benneta, lotnicy polscy kpt. Hynek i por. Burzyński przybywają dn. 14 bm. na statku „Kościuszko” do Gdyni.

W Gdyni odbędzie się uroczyste powitanie obu lotników. Program powitania przewiduje, że zwycięzcy lotniczy będą w Gdyni gośćmi powitani.

dn. 14 bm. gośćmi miasta Gdyni. Na przyjazd lotników przybywają z Warszawy do Gdyni delegaci i przedstawiciele lotnictwa wojskowego, cywilnego oraz Aeroklubów polskich.

15 bm. rano kpt. Hynek i por. Burzyński przybędą do Warszawy, gdzie również będą gośćmi powitani.

Dobra wola, ale i ostrożność

Nauka z polsko-niemieckiej wojny gospodarczej

Sprawa unormowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich była niezmiennie aktualna na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Ostatecznie, w związku z podjęciem ze strony niemieckiej inicjatywy w kierunku nawiązania odpowiednich rozmów, warto przypomnieć przebieg prób i usiłowań, zmierzających do unormowania wzajemnych obrotów handlowych.

Usiłowania te, których wyrazem są toczące się od szeregu lat rozmowy i rokowania handlowe pomiędzy obustronnie, — nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W wyniku obustronnych zarządzeń celnych i kontyngentowych, posiadających częstokroć charakter bojowy wyjątkowy, obroty handlowe polsko-niemieckie kurczyły się nieustannie.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie opierały się po zakończeniu wojny światowej na Traktacie Wersalskim, nakładającym na Niemcy obowiązek udzielania Polsce podobnie jak i innym aljancom, jednostronnej klauzuli: największego uprzywilejowania na okres lat 5 tj. do r. 1925. Ponadto Polska mogła korzystać przez lat 3 z bezcłowego wywozu do Niemiec w wysokości, odpowiadającej średniemu rocznemu wywozowi Wielkopolski do Niemiec w latach 1911—1913. Na Górnym Śląsku wreszcie podstawę prawną dla wzajemnych obrotów handlowych stanowiła konwencja genewska z r. 1922, gwarantująca również na przeciąg trzech lat bezcłowy wywóz do Niemiec produktów z polskiej części Górnego Śląska.

Już w tym okresie polityka handlowa, stosowana przez Niemcy względem Polski pozostawała pod przemożnym wpływem nacjonalizmu. Uważając w tym okresie Polskę za „państwo sezonowe“, Niemcy oczekiwały, iż przez osłabienie podstaw jej rozwoju gospodarczego uda im się uzyskać nad nią przewagę polityczną.

W okresie od r. 1919 do r. 1922 Niemcy hamują wywóz do Polski szeregu towarów, a zwłaszcza maszyn i urządzeń technicznych. Niemcom chodziło o uniemożliwienie odbudowy zrujnowanego w czasie wojny przemysłu polskiego. Ten bojkot wywozowy, prowadzony wbrew interesom niemieckiego przemysłu, został zlikwidowany umową w dniu 20 lipca 1922 r.

Wobec zbliżania się terminu, w którym wygasnąć miały wyjątkowe klauzule normujące obroty handlowe polsko-niemieckie, rozpoczęły się z początkiem stycznia r. 1925 rozmowy handlowe między oboma krajami. Rozmowy te z przerwami trwały przez lat pięć. Już wówczas w pierwszej chwili ujawniły się tendencje niemieckie. Słyśmy je w kierunku całkowitego zdeorganizowania rynków polskich. W trakcie toczących się rokowań Komisarz Węglowy Rzeszy ogłosił w dniu 3 czerwca 1925, że kontyngent węgla z polskiej części Górnego Śląska ograniczony zostanie do 250 tysięcy ton, podczas gdy poprzednio faktyczny przywóz miesięczny wynosił około 500 tysięcy ton.

Tak wyglądał początek wojny celnej polsko-niemieckiej.

W odpowiedzi na zarządzenia powyższe, rząd polski ogłosił zakaz przywozu do Polski szeregu towarów z tych krajów, które wydały zakazy przywozu towarów polskich. Wówczas rząd niemiecki ogłosił dalsze dwa zarządzenia, z których jedno wprowadziło cła bojowe na szereg artykułów polskich, drugie zaś zakaz przywozu do Niemiec szeregu towarów polskich.

W toczących się równocześnie rokowaniach większość punktów dotyczyła polskiego węgla, oraz bydła i mięsa. Wobec różnic, występujących między żądaniami polskiej delegacji a ustępstwami, jakie gotowa była uczynić strona niemiecka, rokowania przerwano we wrześniu 1925. Skoro jednak wbrew oczekiwaniom niemieckim sytuacja gospodarcza Polski, poczynając od połowy r. 1926, poprawiała się, Niemcy zaczęły zabiegać o nawiązanie ponownych rokowań handlowych.

Wysunięte wówczas przez Niemcy żądania w dziedzinie celnej były jednak nie

sluchanie daleko i musiały doprowadzić do zniszczenia prawie całej wytwórczości polskiej. Rozbieżności pomiędzy żądaniami obu stron uniemożliwiły zgóry wszelkie porozumienie, ze wzrostem zaś wpływów nacjonalizmu w Rzeszy, w lutym r. 1927 rokowania zerwano.

Podjęte w maju r. 1927 rozmowy doprowadziły do przewidywanego zakończe-

nia wojny gospodarczej na odcinku drzewnym, oraz do uregulowania praw obywateli i spółek na terytorjach obu państw. Dalsze rokowania gospodarcze, toczące się przez całe lata, doprowadziły wreszcie do podpisania w dniu 17 marca roku 1930 umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Umowa ta nosi zasadniczo charakter

Zespolenie urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej

Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacji komisji ziemskich, którego projekt został już uchwalony przez Radę Ministrów. Rozporządzenie to idzie w kierunku ścisłego i bezpośredniego zespolenia urzędów ziemskich z administracją ogólną przez włączenie spraw administracji reform rolnych do zakresu działania wojewodów i starostów. Idzie więc ono znacznie dalej aniżeli ustawa z dnia 17. II. 1932 r. mocą której na czele okręgowego urzędu ziemskiego postawiony został wojewoda, z pozostawieniem jednakże okręgowego urzędu ziemskiego, jako urzędu osobnego.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem wszelkie wymienione w poszczególnych ustawach uprawnienia i obowiązki okręgowych urzędów ziemskich i prezesów tych urzędów przejdą z dniem 1 stycznia 1934 r. na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich —

na starostów.

Zarazem wprowadzona zostanie nowa organizacja głównej i okręgowych komisji ziemskich. Główna komisja ziemska ustanowiona zostanie przy ministrze rolnictwa i reform rolnych, który będzie z urzędu jej prezesem.

Na wojewódzkie komisje ziemskie przejdą również uprawnienia i obowiązki komisji odwoławczej, utworzonej na podstawie art. 8 ustawy z dnia 17. 12. 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

Powiązanie agend przebudowy ustroju rolnego z działalnością wojewodów i starostów posiada wiele stron dodatnich, choćby z tego względu, że sprawy przebudowy ustroju rolnego pozostają w znacznej łączności ze sprawami opieki nad rolnictwem, sprawami budowlanymi i wodnymi, które obecnie załatwiane są we władzach administracji ogólnej. Zespolenie to pozwoli również na osiągnięcie poważnych oszczędności i lepsze wyzyskanie personelu, a ponadto — ułatwi ministerstwu wykonywanie nadzoru.

„Narodowe cele“

Powodzenie Pożyczki Narodowej było, jak wiadomo, solą w oku każdego szanującego się obywatela, zaś posłom narodowym poprostu leżało kamieniem na wątrobie.

Taki kamień na wątrobie może najbardziej umiarkowanego człowieka skłonić do popełnienia czynów niezwykłych. Nie dziwiłyśmy więc posłom Klubu Narodowego, którzy zebrał się w sejmie i postanowili złożyć po 100 procent djet poselskich na „cele narodowe“.

Zespolenie, na którym powzięto tak bohaterką rezolucję, było dosyć burzliwe. Z początku poszło o te procenty. Większość posłów była zdania, że 5 procent zupełnie wystarczy, a resztę może dolożyć „naród“, skoro cel ma być „narodowy“.

Tylko zdolnościom krasomówczym prezesa Rybarskiego należy zawdzięczać, że cały Klub zgodził się wreszcie na owe 100 procent. „Nie możemy być gorsi od tych, co subskrybują na pożyczkę 100 proc. swoich dochodów!“ — mówił prezes.

Z trudnością udało się wytłumaczyć posłowi Stroińskiemu, że daniny na „cele narodowe“ nie można składać w starozakonnych wekslach.

Ale najbardziej burzliwe momenty przyszyły dopiero po rezolucji. Okazało się, że nawet sam prezes niebardzo wie, co to są te „cele narodowe“, na które zobowiązano się złożyć tak poważne sumy. Grupa najmłodszych posłów wysunęła projekt sfinansowania akcji demonstracyjnego wybijania szyb w żydowskich sklepikach. Projekt ten został odrzucony na wniosek dwóch narodowych posłów (jednego starszego, drugiego młodszego), których rodziny zostały, podczas podobnej demonstracji w dzielnicy żydowskiej, mocno poszkodowane.

Pewien książę-senator „narodowy“ poprosił o głos.

— Szanowni koledy! Niezadługo obchodzić będziemy 20-letnią rocznicę podniosłej uroczystości patriotycznej. Mam na myśli ofiarowanie przez Komitet Narodowy złotej szabli bohaterkiemu zdobywcy Lwowa, zasłużonemu oficerowi Jego Carskiej mości — generałowi Ruzkiemu. Proponuję zatem ufundować odpowiednią tablicę pamiątkową, albo pamiątkę poświęconą tej historycznej chwili. A piękna to była chwila! Generał Ruzki, pamiętam jak dziś, wjechał na białym koniu, a my do niego ze złotą szablą na amarantowej poduszce. „Zbawco!“ — wołamy. — Bohaterski wywiadowca bratnich narodów! Pozwól ucałować strzemię! A on nic, tylko na białym koniu siedzi i powiada: „Nu pożałujcie, gospoda! Chcecie całować, to całujcie!“

W tem miejscu książę-senator (zwany z francuska „le princ sénateur“) tak się wzruszył, że trzeba było go sprawadzić z trybuny i zapląkować mu „Cascarino-Leprince“. W ten sposób przepadł najpoważniejszy projekt. Na trybunę wdarł się niepoprawny poseł Stroiński.

— Panowie koledy! — zaczął. — Chodzi wam o przeznaczenie zgłoszonych sum na „cele narodowe“. Zastanówmy się nad tem określeniem. Cele narodowe — to cele narodu. Kto reprezentuje naród? My! Pieniądze powinny pójść na a s z e cele. Proponuję zatem, żeby zebrałą sumę rozdzielić porównu między wszystkich ofiarodawców czyli nas. W ten sposób ofiara zostanie złożona na ołtarzu Ojczyzny i nikt nie wyda ani grosza!

Projekt posła Stroińskiego miał wielkie szanse. Niestety! Zapalczywy odłam młodszych posłów wysunął wniosek mniej praktyczny, ale bardziej odpowiadający „celom narodowym“. A mianowicie: — trzy czwarte sumy przeznaczyć na zakupienie lasek dla studentów ze Związku Młodych Narodowców, aby mogli skutecznie bronić autonomii wyższych uczelni — a jedną czwartą na zwalczanie 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Wniosek przeszedł. Pieniędźmi zajęły się specjalnie wyłonione komisje.

— A laski kupujecie u Rozenbauma, na żydach — zawołał, opuszczając zebranie, poseł Stroiński. — Tam są dużo tańsze, niż gdzie indziej.

* * *

Tysiące, zebrane na „cele narodowe“, rozmięły się na setki. Setki na dziesiątki. Dziesiątki na piątki.

Jedną z takich piątek dostał (na „cele narodowe“) pewien zamaszty młodzieniec ozdoblony mieczykiem OWP, przypiętym do kłapy marynarki.

Młodzieniec kupił za 5 groszy dużą, ciężką cegłę, wsiadł do taksówki i kazał się wozić po mieście. W pewnym momencie auto stanęło przed gmachem redakcji. Młodzieniec mrugnął porozumiewawczo na szofera i wysiadł.

Noc była ciemna. Na ulicy nie było nikogo. Młody bohater obejrzał się dookoła, wbił płomienny wzrok entuzjasty w okna redakcyjnego przedsiönka i szepnął:

— Oto mój „cel narodowy“! Cel! Wall

I jednym celnym rzutem cegły roztrzaskał szybę, zaklejoną barwnym plakatem w trójna-sób przez naród pokrytej 6 proc. Pożyczki Narodowej.

umowy kontyngentowej, utrzymujące istniejące w chwili jej podpisania zakazy wwozowe. W dziedzinie taryfowo-celnej umowa ogranicza się do udzielenia klauzuli największego uprzywilejowania.

Obustronne korzyści wypływające z umowy byłyby znaczne. Ze strony polskiej umowa przyniosłaby rozszerzenie wywozu w dziale węgla, wyrobów hutniczych, przędzy, niektórych artykułów rolnych, drzewa, produktów raftowych itp. Niemcy zaś uzyskiwałyby swobodny dostęp na rynek polski dla całego szeregu artykułów przemysłowych.

Dalszy przebieg stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami jest ogólnie znany. Polska ratyfikowała podpisany układ, dając tem samem dowód, że pragnie szczerze normalizacji stosunków ekonomicznych z Niemcami. Niemcy natomiast nie ratyfikowały układu, lecz w krótkim czasie po jego podpisaniu podwyższyły cła na wszystkie artykuły hodowlano-rolne, w których wwozie Polska jest zainteresowana. Wów czas z końcem r. 1931 wprowadzono w Polsce w życie t. zw. „kryzysową listę zakazów przywozu“, na podstawie której określano kontyngenty dla różnych państw w zależności od sposobu traktowania przywozu z Polski. Na zarządzenie to odpowiedziały Niemcy wprowadzeniem w lutym r. ub. taryfy maksymalnej, o 200 proc. wyższej od taryfy ogólnej w stosunku do państw nieaktywnych. Na posunięcie to z kolei odpowiedziała Polska, podnosząc polskie stawki maksymalne o 200 proc. i stosując je do towarów pochodzenia niemieckiego.

Ten wysiłek celny doprowadził do układu w marcu r. ub., w wyniku którego Polska udzieliła Niemcom kontyngentów z listy zakazów, Niemcy zaś wyłączyły nabiół z pod działania bojowych cel i nie zastosowały taryfy maksymalnej do produktów, nieobjętych wojną celną. W ten sposób wojna celna została niejako „uregulowana“.

W grudniu r. ub. zawarto wreszcie drobny dodatkowy układ, ustanawiający z obu stron kontyngenty przywozowe na pewne artykuły, jak np. ze strony Niemiec na masło i przędzę, ze strony Polski na przędzę i skóry.

Historja rozmów gospodarczych polsko-niemieckich, stwierdza, iż Polska wykazywała stale dobrą wolę — nie spotykając jednak ze strony niemieckiej należytego oddźwięku. W rozmowach handlowych z Niemcami kierowali się zawsze wyłącznie pobuikami gospodarczymi. Ze strony niemieckiej natomiast przeważały, niestety, nastawienia polityczne.

Chciałoby się uwierzyć, że obecne podjęcie ze strony niemieckiej inicjatywy unormowania wzajemnych obrotów handlowych oznaczać będzie zerwanie z dotychczasowymi niemieckimi metodami i że doprowadzi do porozumienia gospodarczego potrzebnego dla interesu obu stron.

Czy jednak wolno będzie uwierzyć w szczerść niemieckich kroków — to dopiero pokaże czas.

Bojkot niemieckich towarów w Finlandji

Centralny związek zawodowy robotników Finlandji ogłosił bojkot towarów niemieckich. W odezwie wydanej w związku z tą uchwałą stwierdzono, że decyzja ta ma swe źródło w uchwale bojkotowej podjętej w swoim czasie przez seccjal demokratyczną międzynarodową zawodową w Brukseli. Z uwagi na poważne znaczenie, jakie seccjal demokratyczna organizacja zawodowa odgrywa w życiu społecznym Finlandji posunięcie to wywarło duże wrażenie.

Podpalacze okrętów

Paryskie pisma donoszą, że po przedwstępnych zbadaniach sprawy Bernarda Wenera Tiele, Niemca, którego aresztowano w sierpniu na pokładzie „Timgadu“ pod zarzutem usiłowania podpalenia statku — stwierdzono pewne udziękujące analogie ze sprawą pożaru na statku „Atlantique“. Na skutek tego sędzię śledczy, prowadzący sprawę „Atlantique“, zdecydował się wysłać do Marsylii specjalną komisję śledczą, która zajmie się przesłuchaniem Tiele oraz stwierdzeniem, gdzie oskarżony Niemiec znajdował się w czasie pożaru statku „Atlantique“.

Odsetki z Obligacji Pożyczki Narodowej

na budowę polskiej floty wojennej

Piękna inicjatywa oczekuje poparcia całego społeczeństwa

Subskrypcja Pożyczki Narodowej została zamknięta, dając świetny wynik, przewyższający wszelkie oczekiwania i świadczący chlubnie o patriotyzmie społeczeństwa polskiego, niosącego w chwili potrzeby z niezmienną ofiarnością pomoc swej ukochanej Ojczyźnie. Dziś, gdy zasadniczy obowiązek obywatelski został spełniony, warto zastanowić się nad tem, aby wspaniały ten czyn zbiorowy pozostawił po sobie jakąś trwałą pamiątkę, któraby uwieczniła to walne zwycięstwo polskiej idei państwa i żywotność naszego narodu nad rozkładowym działaniem bakcyli kryzysu — największego wroga współczesnej ludzkości.

Nie potrzebujemy sięgać daleko, aby znaleźć myśl, realizacją której byłaby godnym odpowiednikiem wielkiego dzieła, przez naród dokonane. Piękny przykład zrodził się samorzutnie, a jest on nam tem bliższy, że wyszedł od nas — z Pomorza.

Urzednicy i pracownicy Państwowego Monopolu Spirytusowego w Grudziądzu za sprawą pp. radcy Kuszczaka, Jacuńskiego i Mijala powzięli uchwałę mocą której rezygnują z procentów, przypadających im z tytułu zakupionych indywidualnie obligacji Pożyczki Narodowej, PRZEZNACZA JAC PŁYNĄCE STAD KWOTY W CAŁOŚCI NA RZECZ ROZBUDOWY POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ. Pieniądze przelane będą do dyspozycji Komitetu Rozbudowy Floty Polskiej, na cele którego stoi, jak wiadomo, p. generał Sosnkowski.

O potrzebie rozbudowy naszej marynarki wojennej nie potrzebujemy tu osobno mówić: rozumiemy ją wszyscy i doceniamy jej niezwykłą doniosłość. Trudno było do prawdy wybrać bardziej odpowiedni cel, aby wielkiej, ofiarnej akcji polskiego społeczeństwa stworzyć trwałą, niezatartą pomnik.

Oczywiście, ofiara urzędników grudziądzkich jest kroplą w morzu naszych potrzeb w tym zakresie. Zastanówmy się jednak, jakie rezultaty można osiągnąć, gdybyśmy przykład ten podjęli i rzucaną w ten sposób myśl zaczęli wprowadzać w czyn.

Subskrypcja Pożyczki dała w całym państwie przeszło 300 milionów złotych, 6-procentowe odsetki zatem wynosić będą łącznie ponad 18 milionów zł. rocznie! Gdyby ogół subskrybentów choć część tej sumy, wzorem grona grudziądzkich monopolowców przeznaczył na cele naszej floty wojennej, mieliśmyby wówczas rok rocznie KILKA MILJONÓW NA BUDOWĘ NOWYCH JEDNOSTEK BOJOWYCH, STRZEŻĄCYCH NASZYCH GRANIC MORSKICH. Rozwiązalibyśmy w ten sposób jeden z najbardziej palących problemów obrony państwa — więcej przyczynilibyśmy się do stworzenia polskiej potęgi morskiej, wzmacniając naszą pozycję międzynarodową i otworzylibyśmy sobie nowe możliwości eks-

pansji na światowych szlakach wodnych. Ze skromnych początków wyrastają czasem wielkie rzeczy. Dlatego też nie wahał się ofiarny czyn grudziądzki wysunąć jako hasło, jako wezwanie, jako nakaz chwili, którego echo szeroko rozleję się po winno po całym kraju. Nie po to przecież podpisaliśmy Pożyczkę, by ciągnąć zysk z oprocentowania; podpisaliśmy ją, idąc za głosem obywatelskiego sumienia i najlepszych uczuć synowskich dla swej Polskiej Macierzy. Zdobądźmy się więc i na

to, aby — jak powiedzieliśmy na wstępie — czyn ten utrwalił i stworzył dlań dziejowe świadectwo.

Apelujemy gorąco w pierwszym rzędzie do wszystkich zrzeszeń, których członkowie zakupili obligacje pożyczkowe, by idąc śladem pięknej inicjatywy, ofiarowali odsetki z Pożyczki na rzecz rozbudowy morskich sił Rzeczypospolitej.

Każdy dalszy głos w tej sprawie, znajdzie zawsze serdeczną gościnę na łamach naszego pisma.

Katastrofa finansowa

zagląda w oczy Trzeciej Rzeszy

Dzienniki francuskie zwracają uwagę na fatalny stan finansowy Niemiec. Walka z bezrobociem, jaką energicznie prowadzi rząd Hitlera, zachwiała poważnie finansami Rzeszy.

Cały deficyt budżetowy Niemiec, wyrażający się ostatnio cyfrą 3-ich miliardów marek, nie może być pokryty drogą pożyczki zagranicznej.

Olbryzi plan robót publicznych, realizowany przez Hitlera, może, zdaniem „L'Homme Libre“ zakończyć się katastrofą finansową. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą zmuszone uciec się w najbliższym czasie do inflacji.

Mussolini sam wystarczy

Drugi Mussolini zbyteczny

„Echo de Paris“ ogłasza na naczelnym miejscu sprawozdanie z ciekawej rozmowy, jaką miał współpracownik tego rządu z dyktatorem Włoch Mussolinim. Po ogólnych zdawkowych grzecznościach i stwierdzeniu, że ustrój faszystowski będzie prowadzony tępem po śmierci wodza.

Mussolini oświadczył: „Prawdę mówiąc, nie

widzę potrzeby drugiego Mussoliniego. Zjawi się jakiś faszysta, który zajmie moje miejsce i jeżeli nie będzie posiadał kwalifikacji, jakie ja posiadam, lub też wad moich, niewątpliwie będzie miał inne cechy“.

Mussolini gwarantował(1) następnie przetrwanie idei faszystowskiej i jej wielkie znaczenie dla całego świata.

Fabryki w służbie demona śmierci

Jedna cząstka gazu działa w 10 milionach cząstkach powietrza

Artur Gillian, sekretarz generalny angielskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, występuje na łamach „Sunday Referee“ z oskarżeniem Niemiec o fabrykowanie gazów trujących. Gillian wymienia szereg fabryk i wyszczególnia gazy w nich wyrabiane.

Fabryka „Opel“ pod Frankfurtem n. M., wytwarza nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arsenik. Gaz ten w odróżnieniu od innych gazów, atakujących tylko płuca, atakuje cały organizm ludzki zarówno zewnątrz, powodując rany, jak i oparzenia, jak i wewnętrznie, wywołując wymioty. Autor twierdzi, że jedna cząsteczka gazu, rozpuszczona w 10 milionach cząstek powietrza, wystarczy dla skutecznego działania.

W wypadku zastosowania tego gazu nie pomogą maski ochronne, albowiem wymioty i kichanie zmusza do ich zerwania.

Fabryka „Von Heyden“ pod Dreznem, napozór fabryka sacharyny, jest tak urządzona, iż w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na fabrykę, produkującą specjalny gaz, którego składnikiem trującym jest hydrocjank potasu. Zdaniem autora dane dotyczące tej fabryki znane są w Anglii.

Fabryka chemiczna w Berlinie „Schering i Kahlbaum“ czyni również doświadczenia z gazami trującymi. Napozór fabryka ta — bardzo znana — zajmuje się wyrobem materiałów do użytku fotogra-

ficznego i filmowego, faktycznie jednak wytwarza gazy trujące, w których główną rolę odgrywają składniki chloru i bromu. Gaz ów wywołuje izawienie i tymczasową ślepotę, przyczem jedna cząstka gazu na 5 milionów cząstek powietrza wystarczy.

Specjalny przetwór bromu używanego dla gazu wyrabiany jest w fabryce „Gehe“ w Dreźnie. Autor twierdzi, że posiada wiadomości o wielu innych fabrykach w Niemczech, wyrabiających gazy. W Niemczech jest już dość dziś gazów, lub też mogą one być w krótkim czasie sfabrykowane, aby wszystkie główne miasta Europy zostały pokryte całunem śmierci.

Autor widocznie pragnie, napędzić nam strachu i zdaje się zapominać o tem, że fabryki innych państw również nie próżniają i pracują nad gazową samoobroną.

Na poszukiwania drogi jedwabnej

Nowa wyprawa podróżnika szwedzkiego do Azji

Słynny podróżnik szwedzki dr. Sven Hedin, przygotowuje obecnie wraz z towarzyszami wyprawę do wnętrza Azji, celem odnalezienia słynnej „drogi jedwabnej“, którą zdały karawany. Dr. Hedin, podejmuje nową wyprawę z polecenia rządu chińskiego w celu wyznaczenia starej drogi handlowej poprzez Zachodni Turkiestan. Na dawnym szlaku ma być w przyszłości wybudowana szosa automobilowa.

Dokładny plan ekspedycji opracowany został w Sztokholmie, składa się ona z pięciu samochodów, które wyruszą z Krei-hwa-cheng,

blisko Mongolji. Uczeń przewiaują, iż nowa wyprawa będzie wymagała wielkiego wysiłku, ale da też dużo zdobyczy i doświadczeń naukowych. Dojdzie ona aż do korzystnych obszarów Mongolji, w czasie największych mrozów, kiedy temperatura spada czasami do 40 stopni poniżej zera.

Ekspedycja dr. Hedina zamierza osiągnąć, dzięki posługiwaniu się samochodami, znaczną szybkość i będzie mogła przebyć w 15 dni przestrzeń, którą karawany wielbłądziej przebywały dawniej w 120 dni.

W krainie mlekiem i miodem płynącej...

Artykuły wstępne „Izwiestij“ i „Prawdy“ potwierdzają doniesienie o ponownym wzroście sabotażu rolniczego na Ukrainie, Kaukazie północnym, dolnej Wołdze. Dostawy zbożowe idą tam coraz oporniej. W centralnej prowincji oraz roziemnej, Dolnej Wołdze i Kaukazie północnym siew jesienny idzie gorzej niż w roku ubiegłym.

Francja czuwa i czuwać nie przestanie

Ostre przemówienie premiera Francji przeciw Niemcom

Premjer francuski Daladier wygłosił na kongresie radykałów w Vichy wielką mowę polityczną tem znamienne, że wystąpił w niej bardzo ostro przeciw Niemcom. Dotychczas radykali francuscy stali na stanowisku bardzo ugodowym wobec Niemiec i to kosztem Pomorza.

Świat cały — oświadczył premier — zna wolę pokojową Francji, która nie zamierza ani zagrażać, ani poniżać żadnego narodu bez względu na to, jaki system rządów kraj ten obrał lub popiera. Dlatego jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do żadnej dalszej redukcji sił wojsko-

wych.

Mówiąc o Niemcach premjer zaznaczył: Dotychczas w przeszłości wszelkie próby trwałego porozumienia Francji z Niemcami kończyły się niepowodzeniem. Nikt nie zaprzecza Niemcom prawa istnienia, nikt nie myśli o poniżaniu ich. Rząd niemiecki wprawdzie mówi o woli pokoju, ale pocóż w takim razie odbywają się te manifestacje zorganizowanych mas dającego Niemcy odrzucają pierwszy etap w kierunku rozbrojenia, dlaczego domagają się prawa budowy kolejowego materiału wojennego który wkrótce

potem musiałby ulec zniszczeniu, gdyby doszło do podpisania konwencji.

Przemówienie swe Daladier zakończył oświadczeniem, iż nikt nie może czynić Francji wyrzutów z powodu jej postanowienia zorganizowania własnej obrony, zważywszy, iż niejednokrotnie dała ona dowody swej szczerzej i lojalnej miłości pokoju.

Stanowcza i otwarta mowa premiera Daladiera sprawiła w kołach niemieckich zakłopotanie. Komentarz biura Conti zwraca się pod adresem premiera francuskiego z wyrzutami.

Pod znakiem swastyki

DOCENCI NA ĆWICZENIACH.

Pruskie ministerstwo Kultury zarządziło zrzeszenie wszystkich młodszych docentów i asystentów na wyższych uczelniach w specjalnej organizacji, mającej na celu obok reprezentowania docentów w senatach i radach wydziałowych przedewszystkiem jednostajne przeprowadzenie ich służby w tak zwanych kadrach pracy na ćwiczeniach „sportu“ terenowego i w oddziałach szturmowych.

3 MILJONY POD BRONIA.

„Journal des Debats“ donosi z Berlina, że według statystyki hitlerowskiej, liczba członków organizacji wojskowych niemieckich i reichwehry wyraża się cyfrą 2,800 tysięcy z czego przypada 2 miliony na oddziały szturmowe i Stahlhelm, 140 tysięcy na Reichwehrę i 140 tysięcy na Schupo.

RZEMIOSŁO NIE POWINNO WYCHOWYWAĆ WRÓGÓW.

Przewodniczący Izby Rzemieślniczej w Weimarze wydał zakaz wszystkim zrzeszonym majstrom udzielenia jakiegokolwiek nauki niearyjskiego przybyłym do Niemiec z zagranicy. Zarządzenie to motywowane jest tem, iż „rzemiosło nie powinno wychowywać sobie wrogów“.

POŻAR LASU OD PŁONĄCYCH SWASTYK.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o krwawym starciu między Heimwehrą a narodowymi socjalistami w miejscowości Mairhofen koło Innsbrucka. Aby zademonstrować przeciw uroczystości patriotycznej, urządzonej w niedzielę przez Heimwehrę, zapalili narodowi socjaliści na stokach gór krzyże w formie swastyki. Od ognia zajęł się las. Ogień objął znaczne przestrzenie.

Popieraaj L. O. P. P.

Prace nad nową ordynacją podatkową

Władze skarbowe kończą obecnie prace nad projektem nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej, która wejść ma w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Ordynacja ta zmierza do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego oraz odciążenia urzędów i urzędników.

Przepisy nowej ordynacji stosować się mają do podatków gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadwyżkowego od niektórych zajęć zawodowych.

Francja nie chce inflacji

Minister finansów Bonnet w przemówieniu wygłoszonym ostatnio na zebraniu plenarnym izby handlowej w Paryżu wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkiemu posunięciu o charakterze inflacyjnym. Stanowisko Francji w odniesieniu do tego doniosłego zagadnienia spreycyzowane zostało jasno na konferencji londyńskiej i nie uległo od tego czasu żadnym zmianom. Bezwzględna wola Francji do utrzymania parytetu złota spowodowała gwałtowny przyływ kapitału zagranicznego, a wyrazem zaufania na rynku wewnętrznym jest subskrypcja ostatniej pożyczki.

Jasnowidząca przed siedmiu laty przepowiedziała zamach na Dollfussa

Znana chiromantka wiedeńska, p. Rogalla, opowiada następującą historię w związku z zamachem na kanclerza Dollfussa.

„Gdy usłyszałam nazwisko zamachowca, przypominałam sobie natychmiast scenę, która rozegrała się siedem lat temu w moim mieszkaniu. Zjawiała się wówczas u mnie pewna pani, która przedstawiła się jako p. Guenther. Wraz z nią był jej syn, czternastoletni chłopak. Prosiła mnie, a oym z ręki Rudolfa wyczytała jego przyszłość. Chłopiec podał mi dłoń; przyjrzałam się pobieżnie dłoni i w tej chwili ogarnęło mnie uczucie zdenerwowania; linje

ręki wróżyły chłopcu groźną i niebezpieczną karierę. Po dokładniejszym zbadaniu linii, wyczytałam, iż chłopiec ten dokona zamachu na czyjeś życie.

„Pani Guenther, której uwadze nie uszło moje zdenerwowanie, zaczęła nalegać gwałtownie, abym jej wyznała otwarcie, co wiem. Wysłałam chłopca do drugiego pokoju i wahając wyznałam matce wszystko, co mi powiedziała ręka chłopca. Chociaż wiedziałam, że biegu losu nic nie powstrzyma, radziłam matce Dertila, aby oddała go do jakiegoś zakładu wychowawczego o surowym regimie.

„Jeszcze raz, a było to, zdaje się, w ro-

ku 1928, zjawiała się u mnie p. Guenther i zakomunikowała mi, że poszła za moją radą i umieściła chłopca w internacie. Rudolf był jej synem z pierwszego małżeństwa. Cieszyła się, że Rudolf uczy się dobrze, że zachowanie jego w szkole jest nie naganne. Wyraziła nadzieję, że moja przewidnia nie sprawdzi się być może. Podtrzymałam jej nadzieję, choć wydawało mi się rzeczą pewną, iż nie omyliłam się w przewidywaniach. Wydarzenia obecne dowiodły, że miałam rację, że nie omyliłam się nawet w określeniu czasu, kiedy zamach dojdzie do skutku.

Ziemia chwycie się codziennie Zburzone miasto i jego mieszkańcy

Jedno z pism zagranicznych podaje następujący reportaż z Sulmony, miasteczka włoskiego zburzonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Italji...

Podczas jasnej księżycowej nocy przybyliśmy około godziny drugiej do Sulmony w Abruzzach. Domy nieoświetlone. Dokoła panuje cisza. Na wszystkich placach znajdują się namioty, w których 25-tysięczna ludność nocuje. Na głównej ulicy leżą gzym sy i balkony. Kościół do połowy zburzony; piękna fasada przedstawia kupę gruzów, bloki marmuru leżą na ziemi, dzwonnica pochyliła się znacznie. Na wielu domach znać szczyrby, od góry do dołu.

O godzinie w pół do czwartej rano miasto się ożywiło. Trzęsienia ziemi przypadają w Sulmonie regularnie pomiędzy godziną 4 — 5 rano. Rynek zapelniał się ludźmi. Punktualnie o godz. w pół do piątej zakolebała się ziemia. Trzęsienie trwało kilka sekund. Jednocześnie ukazały się płomienie nad łańcuchem gór sięgających 2500 metrów i ramami ognistymi objęły szeroką dolinę Sulmony. Chwilami zdawało się, że ogień ogarnia całą górę. Niesamowity ten widok był przedziwnie piękny.

Słychać było zapadanie cię z trzaskiem

Foki na wybrzeżu Bałtyku

W ostatnich dniach zauważono niedaleko wybrzeża Bałtyku między miejscowościami Bodenwinkel a Wickalswalde po kilka fok, które wyrzadziły rybakom poważne szkody, uszkadzając podczas łowienia ryb sieci. Ostatnio wysokie fale wyrzuciły jedną fokę na brzeg, gdzie pozostała i zdechła. Prawdopodobnie była foka ta chora, gdyż nie znaleziono na jej ciele żadnych ran. Foka była metr i 50 cm. długa i wazyła około półtora centnara.

ścian domów, walących się pomimo, że trzęsienie ziemi było bardzo słabe w porównaniu z katastrofą dnia poprzedniego.

Gdy dramatyczna chwila minęła, ludność skierowała się na ulice ku domom. Na wzór niektóre z nich wyglądały jak nieuszkodzone w rzeczywistości jednak w około 600 domach zawaliły się górne piętra, a w wielu pokojach ukazały się rysy aż do

pierwszego piętra.

Ludność znosi kataklizm ze spokojem Nie słyszałem, żeby się ktokolwiek skarżył z wyjątkiem tych co mieli rannych wśród swych najbliższych. Wiedzą oni dobrze o tem, że jeśli trzęsienie ziemi powtórzy się silniej cała ta piękna miejscowość zmieni się w ruinę jak sąsiednie miasto zniszczone w roku 1915.

SWÓJ DO SWEGO

Szczęśliwe losy nabywajcie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

KOLEKTURZE KAPTURKIEWICZA Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, telefon 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. W miejscu dostarczamy losy na życzenie do domu.

Ryby bez wzroku i świecące rośliny w podziemnych grotach Madagaskaru

Francuska ekspedycja naukowa, która wróciła w tych dniach z Madagaskaru, przywoziła wiele egzemplarzy nieznanych dotąd okazów zwierzęcych. Ciekawe i różnorodne okazy znaleziono w podziemnych, napełnionych wodą morską, grotach, których brzoś ilość znajduje się na południowym brzegu wyspy. W grotach tych żyją ryby, pozbawione zupełnie organów wzroku. Kierują one swemi ruchami przy pomocy falowania wody, które wyczuwają niezwykle subtelnie i na dużą odległość. Wystarczy, jeżeli mała rybka przepłynie w odległości 10 mtr. od niej by ta momentalnie wyczuła obe-

ność rybki i rzuciła się za zdobycz.

Nowością dla nauki było odkrycie roślin morskich, żywiących się robaczkami; dotychczas znane były tylko „muchołapki“, żyjące na powierzchni ziemi. Podwójne rośliny świecą w ciemnościach, przyciągając w ten sposób miljardy drobnych zwierzątek; zapomocą lepkiego soku zatrzymują one zdobycz i zjadają ją. Niektóre ryby, zamieszkujące te podziemne groty posiadają organ świecący w gardle. Wystarczy, by otworzyły pysk, a drobna zdobycz sama wpłynie, przyciągnięta zdradzieckim światłem.

Ze świata

— Francuski minister Lotnictwa Pierre Cot, który w ubiegłym roku był na Pomorzu, a niedawno jeździł do Rosji odwiedzić oficjalnie Rumunję między 15 a 18 października.

— Kryzys gabinetowy w Hiszpanji zakończony. Prezydent Zamora powierzył sprawę utworzenia nowego rządu Martinowi Barriosowi, b. ministrowi Spraw Wewnętrznych w gabinecie Azany.

— Gabinet brytyjski odbył posiedzenie, poświęcone sprawie rozbrojenia. Rezultaty tego posiedzenia trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

— Międzynarodowe towarzystwo popierania katolickiej muzyki kościelnej mające siedzibę we Frankfurcie urządza w dn. 4—8 stycznia 1934 r. w Akwizgranie doroczną zjazd polonijny z szeregiem koncertów muzyki kościelnej. W zjeździe wezmą udział kompozytorowie z całego świata.

— W Genewie rozpoczęła się konferencja w sprawie zwalczania handlu kobietami.

— Liczba bezrobotnych w Anglii w dn. 25 września wynosiła 2336727 osób, to znaczy o 74.410 osób mniej, aniżeli w dn. 21 sierpnia i o 521.284 mniej niż w roku ub.

— Astronom wiedeński prof. Kazimierz Graff zakomunikował wiedeńskiej Akademji Nauk o odkryciu brunatnej mgławicy w gwiazdozbiornie Oriona. Odległość tej mgławicy ocenia on na 1.300 lat świetlnych.

— W dniu 21 października Szwecja a z nią cały świat obchodzić będzie setną rocznicę narodzin inżyniera szwedzkiego Alfreda Nobla, którego imię na zawsze zostało związane z najszczytniejszymi ideami rozwoju cywilizacji i pokoju światowego.

— Pedagog niemiecki dr. Hartnack zastosował w kilku szkołach nową metodę nauczania języków obcych za pomocą filmu.

— Dźwiękowiec polski „Pod Twoją Obroną“ który obecnie jest wyświetlany w Morawskiej Ostrawie cieszy się dużym powodzeniem. Krytyka wyraża się o nim bardzo pochlebnie.

napad Indjan na policję

Z Buenos Aires donoszą: Indjanie szczepu „Mocovios“ w liczbie około 300 wtargnęli do miasteczka Zapallar na terytorjum państwowem Chaco i zaatakowali policję, która usiłowała wzbronić im wstępu do miasteczka. W rezultacie walki jaka się wywiązała, poległo 4-rech Indjan. Jeden z sierżantów policji został ciężko ranny. Po długich wysiłkach udało się policji rozprześcić atakujących Indjan, z których kilkudziesięciu aresztowano.

Zatonięcie jachtu

W poniedziałek zatonął wskutek sztormu niedaleko granicy polsko-niemieckiej jacht zakupiony w Danji przez dwóch obywateli polskich z Kalisza. Załoga zdołała się wyratować na pasach ratunkowych, dobijając do brzegu na terytorjum niemieckiem. Władze niemieckie okazały rozbitkom pomoc odstawiając ich do granicy. Jacht prawdopodobnie będzie wydobyty.

ANTONI MARCZYŃSKI.

PODPALACZE

— Tak, jutro popołudniu. Dzisiaj mam zbyt wiele spraw na głowie. Mógłbym przez roztargnienie ofiarować wam posadę dyrygenta orkiestry, zamiast pomywacza, — rzączył żartować. — Już lepiej załatwmy to jutro...

— A dla mnie, panie Du et, nie znalazłoby się u pana jakie zajęcie? Nie boję się żadnej pracy. Będę harował po 16 godzin na dobę wzamian za jedzenie tylko. Z wynagrodzenia pieniężnego mogę zrezygnować na miesiąc... na dwa! — Z temi słowy wysunął się z kąta drugi głodomór, smagły brunet o niesamowicie lśniących oczach. — Nazywam się Leonard Manetti, oto są moje papiery Tu obecny Bartłomiej Ropa zna mnie dobrze, bośmy pracowali razem, póki nas nie zredukowano obydwóch... A teraz zdycham z głodu... Może pan ma jakieś takie zajęcie, którego się żaden człowiek nie podejmie. Och, panie Duvet ja będę robił wszystko za trochę żarcia!

— Obydwóch ich bieda strasznie przycisnęła, — wtrącił znów poczciwy Kallinos, — a w dodatku grozi im wydalenie z granic Francji. Jeżeli się wnet nie wykażą dowodem, że znaleźli stałe zajęcie. Temu nieborakowi, — tu wskazał Manetti'ego, — termin upływa już za trzy dni. Odeślą go ciupasem do Italji, a tam, wiadomo, jeszcze gorszy kryzys, niż u nas...

Gaspard Du et milczał przez cały czas, spoglądał tępo na pierwszy z brzegu wieszak, ale myślał przy tem. Nawet bardzo intensywnie.

— Z wami też załatwię jutro, — zdecydował

8) wreszcie, — bo skoro tylko za jedzenia, hm... Lecz na razie zrobię wam inną propozycję. Chcecie zarobić czterzy franki za dzisiejszą noc?

— Och, panie Duvet! — zawołał Włoch z zapalem, ale bezgranicznie wdzięczne spojrzenie smutnych oczu Bartka było wymowniejsze od słów.

— A więc, Kallinos, nasza „Mała Alhambra“ wystąpi dziś w pełnej gali, jak za dawnych dobrych czasów. Wyszukacie liberję szwajcarów i dopilnujecie osobiście, żeby mi ci dwaj wyglądali reprezentacyjnie!... Za pół godziny wpadnę tu znów i zobaczę...

Gdy Gaspard Duvet wybiegł do osali, Hieronim Kalinos złożył gratulacje swojemu protegowanemu i jego przyjacielowi.

— To wam się upiekło! Wy, Ropa macie u nas posadę pomywacza murowaną! — twierdził. — A dla was, Manetti, on także coś wymyślił. Wzięliście go tem, że chcecie pracować tylko za żarcie... W najgorszym razie wyleje kogoś na pysk, a was przyjmie.

— Nie chciałbym za taką cenę, — zaprotestował Włoch, — w dzisiejszych czasach pozabawiać kogoś chleba, to zbrodnia!

— Tere-fere. To się tak mówi, bratku, ale bliższa koszula ciału... No, teraz chodźmy. Muszę was wystrójć, jak się patrzy.

Nie było to rzeczą łatwą. Obszerne płaszczyska po przedkryzysowych, dawno zredukowanych szwajcarach wisiały pociesznie na wychodzonych biedakach, i Kallinos muriał ich wypchać brudnymi obrusami, które sumiennie przyszpilił im do ubrań, aby, broń Boże, nie zjechały nadół. Wreszcie dzieło było gotowe. Z prawie ciemnej komórki dwaj przyjaciele wyszli do szatni, stanęli przed ogromnem zwierciadłem i ryknęli ogłuszającą salwą śmiechu. Nie mogli się poznać

w tych dziwacznych czakach i ozdobionych błyszczącymi guzikami błękitnych płaszczach, które im sięgały do kostek.

— Och, — jęknął Manetti, trzymając się za brzuch, — odwykłem już od śmiechu. Hej, Bartek, czy pamiętasz kiedyśmy się tak samo uśmieiali?

— Pamiętam. Po przedostatniej wypłacie u Dardenne'a. Tarzaliśmy się ze śmiechu chyba przez godzinę.

— Cóż was tak wtedy ubawiło? — spytał Hieronim Kallinos.

Manetti uprzedził towarzysza w odpowiedzi.

— Dostałem przez pomyłkę o franka więcej, niż mi się należało. Ale, panie Kallinos, trzeba znać tego kutwę Dardenne'a tak, jak my go znany, żeby tę naszą warjacką wesołość zrozumieć... Zaraz dam przykłą. Otóż raz rzuciłem małym kawałkiem węgla w kota, który schwytał wróbla. Dardenne wymawiał mi tę swoją stratę przez cały tydzień, aż przy najbliższej wypłacie stracił mi 10 centimów.

— Za wróbla, czy za kota?

— Za ten kawałek węgla!... Taki on jest, panie Kallinos. Dziesięć centimów mi stracił, a potem los go pokarał i przez pomyłkę dostałem o całego franka więcej!

— Nas gorzej ukarał za tego franka, — węs stchnął Ropa, — bo w tydzień później ociepiło się nagle, handel węglem prawie zamarł w składzie, i Dardenne zwolnił nas obydwóch... Od tego czasu nie śmialem się ani razu.

— Ani ja. Od czterech tygodni! Aż dopiero dzisiaj.

— Aż dopiero dzisiaj...
(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasza szkoła

9)

Dr. STEFANJA PFANHAUZEROWA.

Szkoła odrodzonej Polski Nowe programy nauczania w szkole średniej

W jednym z ostatnich numerów „Naszej Szkoły” omawialiśmy programy nauczania w szkole powszechnej. Poniższy artykuł omawia programy nauczania w szkole średniej.

Osią nowego programu gimnazjum jest Polska i jej kultura, zarówno w teraźniejszości, jak i przeszłości, w myśl zasady, że musimy iść z prądem życia, ale nie wolno nam zapominać o tradycji, jako podłożu, na którym nasza współczesność wyrosła. Z tą zasadą wiąże się ściśle moment aktualizacji nauczania, akcentowany przez program stale i przy każdym przedmiocie. Zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień społecznych nauka szkolna, mimo że sięgać będzie do tematów niekiedy pozornie odległych, musi nawiązywać do potrzeb dzisiejszego polskiego życia państwowego. Do noszącego znaczenie ma nacisk, jaki nowy program kładzie na uwzględnienie potrzeb środowiska z jednej strony, z drugiej zaś na wyszukanie dla celów wychowawczo-naukowych tych środków, jakie dane środowisko posiada. Chodzi w tym wypadku o wszystkie czynniki, które cechują daną miejscowość pod względem społecznym, historycznym, gospodarczym itp. we wszystkich jednak wypadkach muszą być podkreślone te zjawiska, które dają wyraz dążeń polskiej rzeczywistości, co właśnie staje się w szkole jednym z czynników wychowania państwowego. Nauczanie, dostosowane do środowiska i oparte na nim, to wiedza, łącząca silnie młodzież ze szkołą z pomocą bezpośredniego, a więc najtrwalszego przeżycia.

Kierunek humanistyczny

Nowy program gimnazjum jest nawskros humanistyczny: całość kształtu nauczania ma na względzie człowieka we wszystkich przejawach jego życia. Przez tak „życiowe” ujęcie znikła z programu wszelka abstrakcyjność, plaga dawnej szkoły. „Nauka dla celów praktycznych życia”, a nie wiedza dla wiedzy”. Cel praktycznego nauczania i przygotowania młodzieży do życia powoduje, że żaden z przedmiotów nauczania nie znalazł się na szarym końcu; wszystkie służąc wspólnemu celowi, wiążą się w jedną całość i stąd wynika korelacja czyli przenikanie tych samych celów i tych samych treści poprzez wszystkie przedmioty, warunek niezbędny przy realizacji nowego programu. (Oczywiście, że pewne przedmioty pokrewne, tworzą ściślejsze grupy). Postulat korelacji stwarza konieczność intensywniej współpracy wychowawców. Nauczyciel nie może zasklepić się w ramach swego przedmiotu, musi być dokładnie poinformowany, czego uczą w tej samej klasie inni jego koledzy i z nimi współpracować.

Program, którego celem są przedewszystkiem wyniki nauczania, nie dyktuje specjalnych metod tym, którzy mają go realizować. Nauczyciel dobierze sobie metodę sam, taką, która będzie najodpowiedniejszą

dla danego zespołu uczniów i która da najlepsze rezultaty. Program zaznacza tylko, że uczeń musi być na lekcjach czynny i twórczy, bo celem szkoły jest wychowanie czynnego, samodzielnego obywatela.

Nowy program uwzględni bardzo szeroko potrzeby psychiczne młodzieży, opiera się o fakty, związane z rozwojem jej psychicznym związane. Uczący musi dobrze tę psychikę znać, musi „rozumieć” młodzież. W związku z tem pozostaje oparcie nowego programu na zainteresowaniach młodzieży, co przejawia się w doborze lek-

Program szczegółowy

Jak przedstawia się program szczegółowy, a więc w odniesieniu do poszczególnych przedmiotów nauczania? To kwestja ważna i wymagająca szczegółowego omówienia, a przynajmniej uwzględnienia ściślejszych grup przedmiotów. Dziś wspomnę o każdym z przedmiotów pokrótce:

Religia: naczelną wytyczną, to nawiązanie do przeżyć religijnych ucznia i jego środowiska, zaniechanie wyłącznie pamięciowego opanowywania materiału.

Język polski: celem nauczania jest pogłębienie wewnętrznej młodzieży przez uświadomienie jej duchowych wartości, tkwiących w polskim dorobku kulturalnym. Rozbudzenie zamiłowania do czytelnictwa, wyrobienie jasnego ujmowania własnych spostrzeżeń, myśli i uczuć, rzeczowego wypowiedzenia się w mowie i piśmie. Cel ostateczny: wychowanie jednostek silnych, rozumiejących swe obowiązki obywatela i zdolnych do podjęcia trudów dla dobra państwa polskiego.

Język łaciński i wprowadzenie go już do klasy 1-szej gimnazjum (w drugim półroczu) wiąże się z całością wspomnianego już humanistycznego kierunku kształcenia. Poza kształceniem językowym zasadniczym

celem jest wydobycie najaw pierwiastków kultury starożytnej, które stały się czasem integralną całością kultury polskiej.

Nauka historii w gimnazjum winna przez zorientowanie młodzieży w dziejach dawnych Polski i innych krajów dać realną podstawę dla zrozumienia dzisiejszego życia polskiego. Przez wykazanie w dziejach momentów pozytywnych, powinna umocnić wiarę w ideały i obudzić aktywność obywatelską.

Języki obce nawiązują (francuski, niemiecki, angielski). Nauczanie musi realizować 3 cele: praktyczny (możność porozumienia się w słowie i piśmie w danym języku), poznawczy (poznania obcego środowiska, psychiki, zwyczajów, przejawów życia współczesnego), wychowawczy (kształcenie formalne i kształcenie charakteru ucznia). Przez poznanie życia i charakteru narodów obcych młodzież wzbogaca swój światopogląd, uczy się oceniać odrębności i wartości własnego narodu.

Geografia: Oprócz zdobycia wiadomości, dotyczących życia człowieka, wartości wychowawcze (zwycięstwo człowieka nad

przyrodą) oraz budzenie poczucia obywatelskiego.

Matematyka: Poza przyswojeniem zasadniczych wiadomości i umiejętności operowania symbolami matematycznymi, program kładzie nacisk na umiejętność stosowania wiedzy matematycznej do zagadnień z innych dziedzin nauki i życia praktycznego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego. Wychowawca wartości tkwi w zaprawianiu ucznia do samodzielnego wysiłku.

Biologia: Przez jak najczęstsze bezpośrednie stykanie się z przyrodą wyrobienie zdolności obserwacji, wzbudzenie poznanowania przyrody, zrozumienie znaczenia gospodarczego produkcji krajowej.

Fizyka i chemia: Zapoznanie się ucznia z zasadniczymi zjawiskami fizycznymi i chemicznymi, przedewszystkiem temi, które występują w życiu codziennym. Praca w laboratorium obudzi pomysłowość techniczną a może i zdolności wynalazcze. Działanie wychowawcze: obudzenie zdrowego poczucia rzeczywistości, chęć gruntownego poznania jej i doskonalenia i zamiłowanie do prawdy. Uczeń powinien zrozumieć wartość fizyki i chemii dla bezpieczeństwa, dobrobytu i kultury Polski.

Nauka rysunku ma na celu: pogłębienie sprawności rysunkowej, kształcenie sposobów rzędkawczości, pamięci wzrokowej i wyobraźni plastycznej, kształcenie zmysłu konstrukcyjnego, kształcenie smaku estetycznego i orientowanie młodzieży w wartościach estetycznych polskiej twórczości plastycznej.

Zajęcia praktyczne mają na celu usprawnienia zmysłów, opanowanie techniki pracy ręcznej, wyrabianie samodzielności i umiejętności pokonywania trudności, zbliżenie do świata współczesnej techniki i współczesnych metod pracy, obudzenie szacunku i zamiłowania dla pracy ręcznej. W realizacji istnieją pewne odchylenia w programie dla młodzieży żeńskiej i męskiej.

Muzyka: Celem nauczania jest pogłębienie zamiłowania do śpiewu, zwłaszcza chóralnego oraz wzbudzenie zainteresowania dla gry instrumentalnej. Wyrobienie smaku estetycznego i zainteresowania kulturą muzyczną.

Ćwiczenia cielesne mają na celu wyrobienie hartu fizycznego i moralnego, odporności na przeciwności, przez gry drużynowe, wyrabianie szlachetnego współzawodnictwa umiejętności podporządkowania się, wyrobienie uczuć społecznych i obywatelskich. Duże znaczenie posiadają zabiegi, które mają zapobiec szkodliwym zmianom fizycznym, mogącym wynikać wskutek trybu życia szkolnego (śródekcyj) jak np. ćwiczenia.

Jak widać z tego krótkiego przedstawienia, program nauki w szkole uległ zasadniczej zmianie, nie tylko zmieniły się nazwy, uległa zmianie istota rzeczy. Zmienił się cel, zmieniły się środki. Zmieniło się wreszcie nastawienie, z jakim podchodzi do szkoły zarówno uczący jak i uczeni. Pokazaliśmy światu, że w nowej, odrodzonej Polsce, stać nas na swoją własną polską szkołę.

Nowe programy — nowe podręczniki

Zgłoszenia do 20-go października

Dowiadujemy się, że w związku z dalszym etapem realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa, wprowadzone będą w następnym roku szkolnym 1934-35 nowe programy nauki w III-ej i VI-ej klasach szkoły powszechnej oraz w II-ej klasie gimnazjalnej. W klasach tych obowiązować będą od r. 1934-35 podręczniki przystosowane do nowych programów.

W związku z tem autorowi i wydawcy, przygotowujący dla tych klas podręczniki, winni zgłosić w ministerstwie oświaty (wydział programowy) w nieprzekraczalnym terminie od dnia 20-go października br., podając imię i nazwisko autora, dokładny tytuł podręcznika oraz klasę, dla której jest przeznaczony, ponadto zaś adres wydawnictwa, względnie autora.

W tym samym terminie mogą — jak nam komunikuje ministerstwo oświaty — autorowie i wydawcy zgłaszać podręczniki dla I, II i V kla-

sy szkoły powszechnej oraz dla I klasy gimnazjalnej.

Z podręczników zgłoszonych dla tych klas zatwierdzona będzie tylko ilość ograniczona, z uwagi na ustaloną przez ministerstwo maksymalną normę 4-ch podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach szkoły powszechnej oraz 3-ch podręczników na każdy przedmiot w poszczególnych klasach gimnazjum.

Nowe podręczniki do nauki języków obcych nowożytnych obowiązować będą w r. szk. 1934-35 jedynie w klasie I-ej gimnazjalnej, w kl. II natomiast obowiązować będą jeszcze dawne podręczniki.

Przy opracowywaniu nowych podręczników winni się autorowie zastosować do wskazań, zawartych w ogłoszonych drukiem projektach programów dla szkół powszechnych i gimnazjów.

Radosne i smutne uwagi na temat spisu lektur dla pierwszej klasy nowego gimnazjum i wydawców polskich

Min. W. R. i O. P. podło niedawna spis lektur z języka polskiego dla pierwszej klasy nowego typu gimnazjum. Spis ten odznacza się bardzo pięknym doбором książek, wprowadza prąd ożywczy do dotychczasowych stosunków w szkole średniej.

Rzecz jasna, że część tych książek pozostaje w ścisłym związku z tym materiałem, jaki nauczyciel historii i języka polskiego ma w klasie pierwszej wedle programu przeróbki. A więc, jak Kingsley'a „Heroje”, Parandowskiego „Dysk olimpijski”, Rydla „Ferenike i Pejsidoros Prusa”, „Z legend dawnej Egiptu” itd. ma ją służyć pogłębieniu wiedzy w czasach starożytnych. Za to książki takie jak „Szkoła Orlińskiego” Meissnera, „Moje wrażenie z lotu do Tokjo” Orlińskiego wprowadzają młodzież w świat wrażeń i przygód współczesnych bohaterów przestworzy. Książki Zaruskiego: „Żaglowym jachtem przez Bałtyk”, „Na bezdrożach tatrzańskich” zachęcają do poznania najpiękniejszych stron Polski. Jedni i drugie chcą

radością życia, płynącą z poczucia własnych sił, własnej wartości, z obecności przyrody i przestrzeni.

Pokrzywdzone zostały jednak dziewczęta. Dla nich to umieszono takie pozycje, jak Montgommery „Ania z zielonego wzgórz”, „Ania z A-wonley” czy Prusa „Anielka”. Spowodował to widocznie brak odpowiednich książek dla młodocianej płci pięknej, takich któreby bardziej czasem współczesnym odpowiadały. Przecież na wymienionych książkach jeszcze nasze matki nauczyły się czytać! Może się jednak mylę: — po pierwsze, dzisiejsza dziewczynka prawie że nie a nie nie ustępuje w zamiłowaniach wyportowanym chłopcom, a więc poprzednio przytoczona lektura nie będzie dla niej obojętną a po drugie i te „przestarzałe” książki, a zwłaszcza „Anielka” Prusa, posiadają takie wartości, że bez nich żrąb wychowawczy, przez spis ministerjalny zakreślony, nie byłby pełnym.

Nauczyciel zapoznający się z tem rozporządzeniem, cieszy się, lecz ta krótki chwila za-

chwytu bardzo szybko postarają się mu zepsuć księgarze. Idzie oto do księgarni, aby w te nowe książki bibliotekę uczniowską zaopatrzyć i dowiaduje się, że firmy wydawnicze chcą zrobić na nowej reformie szkolnej kokosowy interes. Sumienie częstokroć nie pozwoli mu w dzisiejszych trudnych czasach obrać jako obrazkowej lektury dla całej klasy autoryzowanego skrótu Sienkiewiczowskiego „Quo vadis”, gdyż kosztuje on nie mniej nie więcej, tylko 12 zł. (jeden egzemplarz pełny Quo vada kosztuje 6 zł.). Naturalnie nie można tej książki inaczej dostać, jak tylko w bardzo nielicznej, ale za to „pięknej” oprawie, z niemiernie „pięknymi” obrazkami. Książka Kingsley'a „Heroje”, tak dobrze wprowadzająca młodzież w świat greckiej mitologii, kosztuje tylko 6 zł. itd. Dwa najbardziej charakterystyczne przykłady wystarczą. Żadna szkoła dzisiaj nie może sobie pozwolić na sprawienie sobie większej ilości egzemplarzy tak kosztownych książek, a zmuszać dzieci, a raczej rodziców, do zakupywania w ciągu roku szkolnego kilkunastu książek tak drogich, to przecież niemożliwe. Czy nie dałoby się pokierować sprawą wydawania tych przepisanych książek przez księgarzy? Czyż wydawcy sami nie zarobiliby więcej wypuszczając na rynek księgarski

książki te w nieozdobnych wydaniach, lecz takich. Tak, jak dzisiaj rzecz stoi, mało które dziecko w Polsce zakupi te książki, w przeciwnym razie prawie wszystkie dzieci to uczynią. Niech nauczyciel połowę tylko tych książek przeznaczy na lekturę w swej klasie, a wypadnie suma około 50 zł. dla jednego ucznia. Nie zapominajmy także o tem (jeżeli to z bardzo ważnych czynników wychowawczych), że należy dziecko przyzwyczajać do ukochania książek, które się przeżyło, a tem samem do chęci ich posiadania, do zakładania sobie własnej biblioteki.

Nie na tem jednak koniec smutnym rozważaniem. Wiele z tych książek, poleconych przez Min. W. R. i O. P., jest zupełnie wyczerpanych w handlu księgarskim. Narazie o wprowadzeniu tak pięknej opowieści o zawodach sportowych w Grecji, jak Rydla „Ferenike i Pejsidoros”, takiej pięknej opowieści lotniczej, jak Orlińskiego „Moje wrażenie z lotu do Tokjo”, obu pięknych książek Zaruskiego niema i mowy! Obiecują nowe wydanie! Wstępnym z poborem życzeniem, aby na tymi książeczkach w nowym wydaniu nie robili wyjąwy interesów, uniemożliwiających szkole wprowadzenie zarządzenia Ministerstwa w życie.

A. Z. K.

Wielkopolska na froncie pracy państwowej

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych w Poznaniu

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych w Poznaniu, który zgromadził około 1000 osób w dn. 7 i 8 października, był nowym dowodem, że Wielkopolska rozporządza pierwszorzędami siłami i że mobilizując społeczeństwo na froncie pracy państwowej, świadoma jest celów dzisiejszych i obowiązków.

Zjazd otworzył Prezes Rady Wojewódzkiej Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poseł Jeszke. W przemówieniu podkreślił w mocnych słowach sytuację społeczną w Polsce, stwierdzając, że tylko Oboz Pracy dla Państwa ponosi całą odpowiedzialność za losy Ojczyzny, przeciwstawiając się zgubnym zakusom opozycji, nawet w tak ważnych zagadnieniach, jak Pożyczka Narodowa.

Z kolei powitał Zjazd Pan Wojewoda Poznański Raczyński, mówiąc m. in.:

W sali tej zgromadziły się całe rzesze, by radzić nad poprawą sytuacji. Widać w tem głębokie zrozumienie obywatelskie, że z chwili tak poważnej przybywają, by ze swej strony przyczynić się do wynalezienia dróg, zdążających ku poprawie stosunków gospodarczych Państwa. Obywatele Wielkopolski w chwilach ważnych zawsze potrafili dać wysiłek dla Państwa czy to gdy chodziło o daninę krwi, czy też o twórczy wysiłek gospodarczy. I w chwili obecnej, gdy trzeba było oddać Ojczyźnie uciulaną groź, województwo poznańskie złożyło dań w postaci 33 milionów zł. na Pożyczkę Narodową.

Teraz chodzi o wykrzesanie energii w poszukiwaniu dróg, które mi kroczyć należy. Cel ten zostanie osiągnięty. Witając Zjazd uczuciem podniosłem życzę mu pomysłnych wyników.

Przedstawiciel Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem zastępcy Sekretarza Generalnego poseł Czernichowski, składając życzenia Zjazdowi, stwierdził, że ziemia wielkopolska posiada wspaniałą tradycję zwycięskiej walki narodowo-gospodarczej z okresu niewoli.

Tu właśnie w Poznaniu, w pierwsze dzie sięciolecie odzyskania niepodległości urzędziwistny został pierwszy przegląd naszych młodych sił gospodarczych, jakim była Powszechna Wystawa Krajowa. W okresie kryzysu wyrobienie gospodarze Wielkopolski daje dużą siłę odporną i zdolności pokonywania trudności.

Pas Czernichowski podkreślił, że wysiłki Rządu w budowaniu podstaw gospodarczych i zwalczaniu trudności kryzysowych były i są zdecydowane i mocne. Równie konsekwentną i zdecydowaną jest praca społec-

na Bezparyjnego Bloku nad rozbudzeniem gospodarce inicjatywy i aktywności w społeczeństwie. Pożyczka Narodowa stała się wielkim plebiscytem zaufania całego narodu, bez różnicy zawodu, stanów przekonań, czy wyznań.

Przemówienie b. ministra Matuszewskiego

B. minister Matuszewski wygłosił dłuższy referat, w którym omówił dzisiejsze za-

gadnienia gospodarcze.

Kłopoty nasze — mówił m. in. referent — są nam znane. Nie są to kłopoty tego lub innego zawodu, są to kłopoty wszystkich. Tak rolnik jak często i przemysłowiec niema zbytu na swoje produkty i sprzedaje je niejednokrotnie ze stratą. Jeżeliby nie sprzedał, ci, którzy kupują, znalazłoby ten towar gdzieindziej. Dlatego też cały kraj ograniczać się musi podobnie, jak rolnik. Drugą trudnością — to dług.



Zywa pochodnia

Straszliwa śmierć kobiety w Chojnicach

W nocy z dnia 5 na 6 bm w Lichnowach, pow. chojnickiego w domu gospodarza Juliusza Wiśniewskiego wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 34-letniej służącej Wiśniewskiego, Agnieszki Modrzejewskiej.

Modrzejewska, zabierając się do snu, ułożyła się w pobliżu parnika, w którym znajdował się niewygaszony ogień. Nieszczęśliwa kobieta zasnęła tak twardo, że nie spostrzegła nawet,

jak od tlejących się węgli sięgnęła się jej bielizna i obudziła się w najwyższym przerażeniu dopiero wówczas, gdy żywe płomienie objęły całe jej ciało.

Na przeraźliwe krzyki ofiary, zbiegli się domownicy i zdołali ugasić niesamowitą żywą pochodnię. Modrzejewska jednak, mimo natychmiastowego przewiezienia jej do szpitala w Chojnicach, wskutek ciężkiego poparzenia zmarła w strasznych męczarniach.

Ludzie czy zwierzęta?

Zwyrodniały ojczym zniewolił swą 13-letnią pasierbicę — Matka udusiła swe nieślubne dziecko

Onegdaj przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał 25-letni Niemiec Otto Staup, robotnik z Sileza powiatu bydgoskiego, oskarżony o zniewolenie swej 13-letniej pasierbicy Heleny S. W wyniku rozprawy, toczącej się ze względu na drastyczne momenty, przy drzwiach zamkniętych, zwyrodnialec został zasądzony na 2 lata więzienia, oraz utratę praw rodzicielskich i opiekuńczych na przeciąg 5 lat.

Tematem drugiej rozprawy karnej, odbytej wczoraj w bydgoskim Sądzie Okr. było dzieciobójstwo, którego dopuściła się 38-letnia Agnieszka Adamska.

Adamska zatrudniona była w charakterze służącej u rolnika Soboty w Byszewie pod Żni-rem.

W dniu 13 kwietnia br. Adamska porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej. Po urodzeniu dziecka żona Soboty zaczęła nalegać, aby Adamska poszukała sobie innego miejsca, gdyż z dzieckiem trzymać jej dłużej nie będzie. Adamska jednak żadnej pracy znaleźć nie mogła. W dniu 20 maja br. Helena Sobota zwolniła Adamską z pracy i kazała opuścić jej dom wraz z dzieckiem.

Pozbawiona pracy i chleba bezradna udała się Adamska do stodoły Sobotów, gdzie się prze-

Trzeba sprzedawać, by wywiązać się z zobowiązań. Dalszą to wielką ilość rąk roboczych, które zatrudnić nie można.

Jeżeli stwierdziło się konieczność eksportowania i to, że wywozić musimy tanio, to mimo interwencji Rządu — cudów zrobić nie można. Wynika z tego wszystkiego zasada konieczności obniżenia kosztów produkcji.

Przykład przystosowania się do rzeczy wiściści dał nam Rząd, obniżając budżet o 1/3. Oddłużenie wewnętrzne postępuje bardzo pomalą. Wprawdzie już przez sam spadek dolara skorzystaliśmy, ale jest to zbyt mało. Komitety rozjemcze, banki, kasy mają tu wielką i odpowiedzialną pracę. Za mało również obniżyły się ubezpieczenia społeczne. Najbardziej jest opóźniony odciinek świadczeń prywatnych. Przyspieszyć się musi obniżkę produkcji skartelizowanej, a zasada powinno tu być nie wyrąbywanie dróg lecz zmiana polityki karteli.

Jak widzimy wszędzie zrobiono początki, musimy jednak dążyć do dalszych wyrównań.

PODZIAŁ NA KOMISJE.

Po przemówieniu p. ministra Matuszewskiego, przewodniczący Zjazdu zamknął posiedzenie plenarne. Dalsze obrady toczyły się w pięciu komisjach: rolniczo-osadniczej, przemysłowo-handlowej, rzemieślniczej, że- glugi śródlądowej i samorządowej.

Tezy wysunięte przez te komisje Zjazd przyjął. Obejmują one wszystkie zagadnienia życia społecznego i gospodarczego Wielkopolski.

Na zakończenie przewodniczący odczytał telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Premjera Jędrzejewicza i Pana Prezesa Ślawka.

Budujmy „Flotę Narodową!“

Swój do swego! Cudze chwalicie, swego nie znacie!...

Szukaj szczęścia tam, gdzie jesteś pewny, że ono się znajduje! „Uśmiech Fortuny“ jest bezsprzecznie najszczęśliwszą kolekturą Loterii Państwowej.

A więc „Swój do swego“! Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

Wszyscy po losy klasy 1-ej do szczęśliwej polskiej wypróbowanej już kolektury „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, lub Toruń, ul. Żeglarska 31.

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

7) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławii

IV.

U zbiegu rzek.

Stoimy w słońcu na terasie Kalemegdanu, nad urwiskiem stromo zbiegającym ku miejscu, gdzie się Sawa łączy z Dunajem. Wody obu rzek grają dwoma odmiennymi kolorami: zielona wstęga Sawy przewija się skrzętem poprzez stalową szarość Dunaju — i dopiero w znacznej odległości barwy obu wód stapiają się ze sobą w jeden błękitnawy odcień.

Na prawo od nas jaśnieje Zemun, któryśmy mijali dziś rano. Przed nami, daleka równa przesirzeń, a potem w lewo, za doliną Sawy, łańcuch wzgórz.

— „Niech pan spojrzy, — mówi minister Lazarewic. — Tam szły najcięższe boje o Beograd. Samych Niemców pldo tam do trzech tysięcy“.

Nie śmiem pytać, ilu padło Serbów. Ale mi przed oczyma staje zapamiętany z jakiejś reprodukcji obraz: w śnieżycę, wśród gór, na czele pochodó złozonego z żołnierzy, kobiet i dzieci idzie wysoki staryczek w wojskowym płaszczu, wspierając się na kij. To sędziwy król Piotr Karadzordzewicz z garścią tych, co ocaleli z pod morderczego ognia austriackich i pruskich armat, idzie w głąb gór albańskich, by tam zebrać nowe siły do walki.

Zdaleka od innych widnieje jeszcze jedno wysokie

wzgórze. Na bezmiernem tle słońcem prześwietlonego nieba rysuje się swym osobliwym stożkowatym kształtem, niby olbrzymi kurhan, jakie od dawien dawna w całej Słowiańszczyźnie stawiano bohaterom. Bo jest to istotnie kurhan, choć nie ręką człowieka, lecz przez naturę usypany. To Avala, — święta góra, gdzie umieszczono na szczycie Grób Nieznanego Żołnierza.

Byliśmy tam nazajutrz, kładąc u stóp prostego, z surowych kamieni wzniesionego grobowca polskie kwiaty: — białe i czerwone.

Schodzimy wdół ku rzece, ku portowi. Uderza nas ruch, jaki mimo niedzieli panuje na wodzie. Statki pasażerskie krzyżują się z towarowymi. Czuje się puls wielkiej arterji wodnej, jaką jest Dunaj.

— „Jeszcze doniedawna była to niemal jedyna nasza linja komunikacyjna dla zbliżeń z naszymi wschodnimi sąsiadami, — mówi któryś z kolegów Jugosłowian. — Teraz już mamy to“ — i wskazuje na potężny łuk gigantycznego mostu, przerzuczonego przez Dunaj.

Rozumiem. Jest to ten most, którego zbudowanie posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla samej Jugosławii, ale i dla połączeń komunikacyjnych i handlowych całej środkowej Europy, nie wyłączając nawet i Polski. Ma on już swoją literaturę fachową i choć nosi nazwę „mostu Króla Aleksandra“, bardziej znany jest pod nazwą „mostu Belgrad-Pancevo“. Jest to ta żelazna kłamra, która wreszcie spięła ze sobą stosunki gospodarcze państw europejskich,

wpierw często napróżno szukających wzajemnego zbliżenia przy braku środków komunikacyjnych. Zrozumieć to można, jeśli się zwąży, że dla połączeń n. p. między Czechosłowacją a Rumunią do dziś dnia istnieje zaledwie tylko jedna bezpośrednia linja kolejowa, między Jugosławją zaś a Rumunią nie było poprzednio nawet i tego, bo na przeszkodzie stał brak odpowiednich mostów kolejowych na Dunaju. Dopiero most Beograd-Pancevo połączył stolicę Jugosławii z Bukaresztem. W ten sposób powstał trójkąt trzech magistral komunikacyjnych: jednej wodnej przez Dunaj pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją — i dwóch kolejowych, pomiędzy Jugosławją a Rumunią, oraz między Rumunią i Czechosłowacją. Wiąże się z niemi bezpośrednio i czwarta, nasza magistrala Śląsk-Gdynia. System tych czterech powiązań pomiędzy Bałtykiem, Jadranem i Czarnem Morzem jest rzeczą o ogromnej doniosłości nie tylko gospodarce ale i politycznej, z czego niestety w Polsce zbyt niewiele ludzi zdaje sobie dotychczas należytą sprawę.

I znów mi staje przed oczyma analogja, kiedy patrzę na ten most, zbiorowym wysiłkiem jugosłowiańskim wzniesiony jako cud nowoczesnej techniki: — Gdynia. Tak samo budowano tu i zatapiało w wodę olbrzymie cementowe kesony, tak samo pracowała z zapalem myśl inżynierów, konstruktorów i robotników, by swemu państwu umożliwić ekspansję naważną, na świat.

(C. d. n.)

KRONIKA

Czwartek
12
października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-anat.
Wtorek Franciszka
Środa Placydy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„I co z takim zrobić?” Dziś ukaże się na naszej scenie jedyny raz komedia R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić?”. Wyborna ta komedia odznaczająca się błyskotliwością dialogów i sytuacji znajdzie w pp. Zaklickiej i Nie wiarowiczu mistrzowskich interpretatorów.

„Dżimbi”. W pełnych próbach głośna komedia Zagona „Dżimbi” z gościnnym występem J. Zaklickiej. Premiera w sobotę.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — Świetny dźwiękowiec p. t. „Milość na rozkaz”.

Kryształ: — Świetny film dźwiękowy p. t. „Zdobycie Cię muszę”, w którym olśniewa swym wspaniałym głosem nasz rodak Jan Kiepusa. Przemia Claude Cleves dotrzymuje miejsca wykończoną grą swemu partnerowi. Film ten będzie wspaniałą ucztą artystyczną kinomanów bydgoskich. Ponadto najnowczy tygodnik Focha i kronika dźwiękowa PAT'a.

Bałtyk: — „Pat i Patachon jako ludożercy”. **Marysińska:** Lotniczy dramat p. t. „Eskadra strażaków” i ponura tragedia pt. „Skandal w teatrze”.

Rewja: — „Kobietom niegrzesz” i „Szyb L. 23”.

Słońce: — Komedia z życia oficerów austriackich p. t. „Błękitny walc”. Jako nadprogram humoreska p. t. „Klub Pickwicka”. Na scenie rewja.

Z miasta

— Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie członków, chcących zdobyć P. O. S., codziennie na stadionie miejskim od godz. 15 do 17.

— Zebranie „Koła Pań” przy Pomorskiej Rodziny Kolejowej odbędzie się w dniu 12 października 1933 r. o godz. 17 w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta.

— Koncert Niedzielskiego. W nadchodzący czwartek 12 bm. odbędzie się w Auli Kopernika koncert Niedzielskiego, który sądząc z głosów prasy zagranicznej jest najsłynniejszym z młodych pianistów polskich. Koncert ten będzie rendez-vous naszej najwytworniejszej publiczności, gdyż Niedzielski jako bydgoszczanin cieszy się olbrzymią u nas popularnością. Bilety na ten wieczór nabywać można w cenie 1—4 zł. w księgarni p. Idzikowskiego.

— Z życia Koła Zw. Oficerów Rezerwy. Treningi dla oficerów rezerwy, w celu zdobycia P. O. S. rozpoczęły się z dniem 2. 10. br. i trwać będą do końca listopada br. według ustalonego programu pod osobistym kierownictwem dyr. W. F. p. Matuszewskiego por. rez.

Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godz. od 19 do 20-tej w sali ćwiczeń Gimnazjum im. Kopernika.

Następne ćwiczenie odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godzinie 19.

— Egzamin z 7-klas. szkoły powszechnej. Inspektor Szkolny miasta Bydgoszczy zawiadamia niniejszem, że egzamin nadzwyczajny z zakresu siedmioklasowej szkoły powszechnej odbędzie się w dniu 19 października 1933 r. Termin składania podań upływa z dniem 17 października 1933 r.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) krótki, własnoręcznie napisany życiorys, z podaniem przebiegu nauki, 4) ewentualne ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografie, 6) 20 zł. tytułem taksy egzaminacyjnej.

Jeżeli kandydat ukończył 18 lat życia winien w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym z egzaminu ze śpiewu, gimnastyki, robót ręcznych i rysunków.

— Zamknięcie sezonu B. T. C. W niedzielę 8 bm. urządziło Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów zamknięcie sezonu, połączone wyścigiem kolarskim na 30 km., zakończone zwycięstwem mistrza miasta Bydgoszczy Marjana Rittera, który po kilkumiesięcznej przerwie wrócił do macierzystego klubu.

Wyniki techniczne są następujące: 1) Ritter Marjan, czas 59 m. 10 sek., 2) Siudek Stanisław, czas 59 m. 18 sek., 3) Kochowicz Jan, czas 04 min. 05 sek.

Pilnujcie swoje rowery!

Pecha nieładna miał p. Rogalski Bronisław (Gdańska 148). W przejeździe przez ul. Fordońską, wstąpił tylko na moment do restauracji p. Wicka Kujawskiego na „jednego sztabowego”, pozostawiając bez opieki rower na ulicy. Rozpacz p. Rogalskiego nie miała granic, gdy z uśmiechem zadowolenia po dobrym kielichu, wyszedł na ulicę i spostrzegł brak swego żelaznego rumaka.

Jak pracuje „Strzelec” w pow. bydgoskim

Nie słowa, lecz czyny stanowią o wartości nie tylko jednego człowieka, ale i zespołów, które mają jakąś ważniejszą społeczną funkcję do spełnienia. W tej chwili obradował znowu w ub. niedzielę zarząd Zw. Strzeleckiego na powiat bydgoski, omawiając szereg bardzo ważnych spraw, które w znacznej mierze przyczyniły się mogą do dalszego rozwoju idei strzeleckiej w naszym powiecie.

Wielką troską otaczają władze Związku Strzeleckiego przysposobienie rolne. Jak ze sprawozdania ob. prezesa Porzycha wynika, w powiecie naszym ukompletowano sześć zespołów, które dzięki częstym wizytacjom referenta

wychowania fizycznego o Pyci i jego i jego cennym wykładem o i niemałą korzyść uczestnikom zespołów rolnych. Aby pracę w powiecie bydgoskim jeszcze więcej uczynić wydatną postanowił zarząd kooptować do swego grona następujących obywateli z większych ośrodków naszego powiatu: — z Fordonu — dyr. ob. Szymańskiego, z Solna Kujawskiego ob. Duklanda, z Koronowa ob. Bieńkowskiego i Trzemeszowa kpt. rez. ob. Switalskiego.

Przyszły zjazd delegatów odbędzie się w pierwszych dniach listopada br. Dokładny termin zjazdu oznaczy się w czasie najbliższym.

„Legion Młodych” przy pracy

W ub. piątek w sali zebrań przy ul. Marsz. Focha 39 odbyło się plenarne zgromadzenie „Legionu Młodych”, które zaszczycił swą obecnością przybyły z Poznania komendant Okręgu Poznańskiego legionista Bociński.

Po zagajeniu zebrania przez komendanta obwodu bydgoskiego inż. Mysłakowskiego, głos zabrał leg. dr. Nagel, który w treściwym

i dobrze opracowanym referacie naświetlił stan gospodarki polskiej.

Z kolei leg. Bociński w miłej pogawędce legionowej odpowiadał na szereg zadawanych pytań o strukturze wewnętrznej i ideologii Legionu.

W zebraniu uczestniczyło kilkudziesięciu legionistów i legionistek

Bezczelny napad rabunkowy w biały dzień

Naśladowcy Al Capone'a w Bydgoszczy

Cała Bydgoszcz w dniu wczorajszym została poruszona szybko kolportowaną wieścią o śmiałym, zakrojonym na iście amerykańską skalę, napadzie bandyckim, dokonanym blisko ośrodka kolejowego. Zuchwałość napastników, rabujących i katujących niewinnych ludzi w biały dzień przypomina zupełnie wyczyny bandyckie szajki Al Capone'a i innych gangsterów amerykańskich.

Wczoraj około godz. 15.30 niejaki Paweł Maternik, — robotnik, przechodził około mostów kolejowych w pobliżu cementarzy.

W pewnym momencie dopadło go trzech nieznanych osobników, którzy w towarzystwie jakiejś podejranej kobiety zażądali kategorycznie wydania wszystkich pieniędzy. Gdy pizerażony Maternik ociągał się i pieniądze nie wydawał, wówczas dwaj najbardziej agresywni bandyci rzucili się na bezsilnego robotnika, powalili na ziemię i zaczęli go masakrować bezlitośnie, nie szczędząc mu rąk i pięści w twarz i w głowę, oraz ciężkich uderzeń podkutymi butami.

Skatowanemu do nieprzytomności Materni-

kowi bandyci wyrwali sakiewkę z całą jej zawartością. Ale ZAWIEDLI SIĘ! Było tam tylko 4 zł.

Zabrawszy ten mizerny łup zostawili okrwawionego robotnika w szczerem polu.

Maternik po odzyskaniu przytomności udał się do komisariatu policyjnego, gdzie złożył obszerną relację o całym zajściu. Dzielnicy wywiadowcy zabrali się z całą energią do wyśledzenia sprawców tego napadu bandyckiego i w rezultacie zaledwie kilkunastu godzin poszukiwań ujęto dwóch „dobrze” zapisanych drabów: Zandckiego Władysława i Lewandowskiego Florjana, których przy konfrontacji rozpoznał poszkodowany Lewandowski, jak zgłosił Maternik, nie brał czynnego udziału w napadzie. Trzeci rzeźmieszek, bodaj że przewodzący tej szajki niejaki Czerwiński Antoni narazie ukrywa się przed poszukującą go policją.

Sledztwo jest prowadzone w trybie postępowania doraźnego i można już przypuszczać, że Bydgoszcz w najbliższym czasie będzie miała swą sensację w postaci sądu doraźnego.

Z pensjonatu zrobiła dom publiczny

Przed Sądem Okręgowym odpowiadała 60-letnia Jadwiga Weber, właścicielka pensjonatu przy ul. Marszałka Focha 44 w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał Weberowej, że dla własnej korzyści popierała nieład przez odnajmywanie pokoi w swym pensjonacie za cenę 7 zł.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe

wykazało, że Weberowa już od dłuższego czasu odstępowiała pokoje w swym pensjonacie różnym osobom dla celów nierządnych.

Sąd skazał Weberową na pół roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat, oraz na karę grzywny w kwocie 1500 zł. Poza to orzeczono względem niej utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 5.

Chciała pieniędzy — dostała 4 miesiące aresztu

W dniu 15 sierpnia br. o godz. 2 w nocy zabawił się p. Antoni D. z jedną z wesołych cór Koryntu w lokalu „Ameryka” w Bydgoszczy. Pomiędzy sympatyczną parą przyszło do „bliskiego” poznania, podczas którego panna Teresa Ginalska sięgnęła zgrabnie ręką do kieszeni swego amanta i wyciągnęła portfel z zawartością 70 zł. gotówki.

P. Antoni D. zauważył jednak brak portfe-

lu i wezwał pomocy policji. Podczas rewizji osobistej w Komisariacie Ginalska schowała pieniądze do ust, a następnie znowu wyjęła i ukryła je w kanadzie. Pieniądze wreszcie odnaleziono i zwrócono je zmarłownemu p. Antonie mu D.

Za czyn swój odpowiadała Ginalska przed Sądem, który wymierzył jej 4 miesiące aresztu.

Smutny epilog wypadu po kartofle

W okolicy Bydgoszczy w czasie żniw całe bandy napadały na pola i zabierały plon i drobki pracy innych ludzi. Niejednokrotnie przechodziło do ostrych starć napastników ze strażnikami pół większych majątności.

Jeden z takich wypadków miał miejsce na polach majątku Bielawy pow. szubińskiego, stanowiącego własność p. Karola Kalinowskiego. W nocy na 10 lipca br. grupa ludzi złożona z około 15 osób wpadła na pole z workami i wózkami, zaczęła wrywać krzaki ziemniaków, i ładować ziemniaki do worków i wózków. Dwa polowi majątności: Antoni Marocha oraz Franciszek Dylewski starali się bandę z pola usunąć. Natrafili jednak na zorganizowany opór. Franciszek Dylewski został przez bandę osaczony i dotkliwie kijami pobity.

Z bandy owej zostali rozpoznani i aresztowani Wincenty Nawrocki, Bolesław Nawrocki

oraz Franciszek Bębolewski, wszyscy z Białychołot. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wymierzył im w dniu wczorajszym po roku więzienia, utratę praw publicznych na przeciąg lat 5 oraz karę grzywny po 40 zł.

Koronowo subskrybowało przeszło 100 tys. Z.

Koronowo na wezwanie Ojczyzny stanęło gremjalnie do apelu. Miasta Koronowo i obwód (województwo) subskrybowało Pożyczki Narodowej na ogólną sumę 87.050 zł. Sumę powyższą złożyli: kupcy, przemysłowcy i rolnicy. Urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni subskrybowali 16.150 zł. Razem Koronowo złożyło 103.200 zł. Pierwszy z obywateli naszego miasta zgłosił się p. dr. Rhein, który subskrybował Pożyczkę w kwocie 1000 zł.

Co, komu i gdzie skradziono?

Z niezliczonej listy codziennych kradzieży i włamań notujemy kilka zaledwie ważniejszych.

Kupiec Papius Jan, ul. Dworcowa 44 zgłosił włamanie do mieszkania, z którego skradziono mu 100 zł. gotówki, damski złoty zegarek oraz cenną bransoletkę. Panu Klaji Ludwikowi, zam. przy ul. Malborskiej nr. 8 „zwdzono” brązowy portfel skórzany z zawartością 150 zł. O kradzież jest podejrzany pewien szofer.

Pan Stefan Lewiński, Jagiellońska 23 znowu utracił bez swej woli naturalnie, elegancją tekę do akt.

Nie sposób już wliczyć kradzieży rowerów, które „wsiakają” wprost w zastraszający sposób.

W dniu wczorajszym zginęło tylko 5 bicykletów.

Teatr niemiecki

Bydgoszcz T. z.

W środę, dnia 11 października 1933 r.
wiecz. o godz. 8-ej

Otwarcie sezonu 1933/34.

Uwertura z opery Ryszarda Wagnera pt.
„SPIEWACY NORYMBERSCY”
Kapelmistrz: **Wilhelm Winterfeld.**

„Król Edyp”

według Sofoklesa

I. część: Edyp — władca —
II. część: Edyp w Kolonos
w/g opracowania Heinza Lipmanna.
Muzyka Wilhelma Winterfelda.

Bilety nabyć można od godz. 11—1 i od
7 godz. wieczorem przy kasie teatru.

6493 **Dyrekcja.**

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń-Warszawa 1,56, 2,26, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 17,10, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 18,28, 19,35.

Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.

Nakło-Piła 3,45, 8,05, 10,50, 14,35, 17, 50, 19,47.

Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,90.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02, 10,30, 13,36, 18,40, 23,06.

Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6,14, 22,59

Gdzie się wukanie

Zakład kąpielowy „Sanitas” Gdańska 27, w podwórzu.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski Wyborowa kuchnia.

Cukiernia i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 wysmienite ciastka i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

W kółko i co kupić?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro”.

Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — dogodne warunki, O. Majewski Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060.

Wiółnik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcz damskie.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13—43. Hurt i detal. Zyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

F. Bork, Kościelna 18. Rowery i części. Ceny posezonowe.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty muzyczne.

Mebel wszelkiego rodzaju Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.

C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.

B. Kaczmarek, Podwale 12. Sprzęt kuchenne.

R. B. Reimann — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780. Lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo”.

Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcz damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwić tanio.

Antykwaryjat i domu koms.

„Stała Okazja”, Gdańska 10, tel. 1930.

Kawie

Sanitas, Gdańska 27. kąpiele iecznice i ele...

Kobieta, wino i.. areszt

Romantyczna historia gdynska o podkładzie kryminalnym

Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się przedwczoraj rozprawa karna przeciwko Waclawowi Niewińskiemu, Józefowi Jankowskiemu, Władysławowi Jaroniowi i Augustynowi Lewińskiemu, oskarżonym o przemyt 32 butelek wina. To, że rozprawa ta bardzo smutnie się zakończyła nie powinno nikogo dziwić, bo wino było francuskie, a za tem na sprawę tę miało bezpośredni wpływ fatalistyczne przyszłowie — „cherchez la femme”. W istocie od kobiety się wszystko zaczęło, zakończyło wbrew naszej rodzimej, polskiej pioserce nie śpiewem, lecz aresztem.

Było to tak. Podoficer marynarki wojennej, Waclaw Niewiński, zakochał się Broń Boże, nie można go jeszcze za to potępiać, bo każdemu człowiekowi zdarza się co najmniej raz w życiu podobny casus. Zresztą każdy inny na miejscu Jana Waclawa straciłby także głowę i serce...

Ona była młodą, zgrabną blondynką o rumianej buzi i pięknych oczach, które czasami przymglone były tęsknotą i smutkiem, a czasem płonęły kaskadą iskerek radości i szczęścia. Nie dziwnego, że marynarz zakochał się we właścicielce tych pięknych oczu i postanowił się ożenić. Jednym słowem od pierwszego spotkania rozpoczęła się odwieczna historia miłości, która mimo, że ma swój wpływ na niniejszą historję sądową, to jednak pominięta była w ustawie karno-skarbowej.

Na weselu bosmat Niewiński, odbywający służbę na O. R. P. „Wicher” zakupił szampa i inne białe gatunki trunku, wynalezione przez francuskich smakoszy. Ceną tę baterję należało przewieźć z wojennego portu do Gdyni i Józef Jankowski, trudniący się dostawą na statki, ofiarował się przy pomocy Jaro-

nia i Lewińskiego, przekazać przez strażę celne Oczywiście nie zadarmo — za dwa litry wina. Niewiński wahał się, obawiając się nieprzyjemnych następstw, ale Jankowski upewnił go, że niema żadnego niebezpieczeństwa i, że taki cwany chłop jak on, potrafiłby wywieźć rzesposprzeżenie nietyko statek, ale i cały port.

Żle jest, gdy człowiek pozbawiony sprytu się chwali, ale jeszcze gorzej, gdy sądzi, że inni są tak samo głupi jak on. Ujechali zaledwie kilkadziesiąt metrów i już zostali zatrzymani przez urzędników celnych.

Za przemykanie wina na teren Rzeczypospolitej, sąd ukarał Józefa Jankowskiego czterotygodniowym aresztem i grzywną w wysokości 2575 złotych Waclawa Niewińskiego dwutygodniowym aresztem i grzywną 1286 złotych, Władysława Jaronia tygodniowym aresztem oraz grzywną 600 zł., Augustyna Lewińskiego grzywną 300 zł. Ponadto wszyscy skazani pokryć muszą znaczne koszty sądowe.

Tak to bywa, gdy szampa zamiast piwa, „pakaś Małgorzatka chee...”

Dookoła akcji oddłużeniowej w rolnictwie

W dniu 7 października 1933 r. odbyło się 11 posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, pod przewodnictwem wice-przewodniczącego P. Dr. Siudowskiego.

Omówione zostały w myśl porządku obrad kwestje ujednolicenia prac Powiatowych Urzędów Rozjemczych, przy czym położony został specjalny nacisk na uświadomienie rolników o konieczności należytego wykorzystania tych urzędów, w dalszym ciągu rozpatrzono sprawy, wniesione o odroczenie wypłat na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r., które za względów formalnych oddłożono do następnego posiedzenia. Jednym z ważniejszych punktów obrad był projekt norm dla układów polańbownych, które to układy łącznie z pomocą Banku Akce-

ptacyjnego mogą mieć doniosłe znaczenie dla rolnictwa.

Ogółem rozpatrzono 17 spraw, z czego 2 o parcelację oddłużeniową. Stwierdzono jednocześnie, że rolnicy mało korzystają z ustawy o parcelacji oddłużeniowej, a jest to jedna z b. skutecznych dróg do należytego i ostatecznego uregulowania stosunków finansowych rolnych na Pomorzu.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 9 X. 1933 r.

Placono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniecyne czerwona	120—150
„ koniecyne biala nowy sprzet	100—115
„ koniecyne biala srednia nieczysz	70—90
„ koniecyne szwedzka	90—105
„ koniecyne zolta	95—100
„ koniecyne zolta w tuskach	38—45
„ inkarnatka	70—80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	20—22
„ tymotke	20—24
„ seradele	10—12
„ wyke latowa	13—15
„ wiezke zimowa	40—45
„ peluszkę	13—14
„ groch Wiktorja	21—24
„ groch polny	18—19
„ groch zielony	24—27
„ bobik	14—16
„ gorzycę	34—38
„ rzepak	36—37
„ rzepik	37—40
„ tubin niebieski	7—8
„ tubin zolta	8—9
„ siemie lniane	37—40
„ konopie	35—40
„ mak niebieski nowy sprzet	55—62
„ mak biały	65—70
„ tatarke	15—18
„ proso	15—17

Kraków, 22,10 Odczyt w języku esperanto: „Esperanto a ocieniali”, wygl. p. J. Silhan.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.
Dawentry, 16,15 Koncert symfoniczny.
Hilversum, 20,40 Koncert symfoniczny.
Stocholm, 21,00 Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.
7,20 Muzyka poranna (plyty). 7,35 Dz. poran ny. 7,40 D. c. muzyki porannej (plyty). 11,40 Wiadom. o eksporcie polskim. 12,05 Orkiestry harmonistow i gitarzystow (plyty). 12,35 I-szy Poranek szkolny z Filh. Warsz., zorganizowany przez Polskie Radio wespól z Wydz. Osw. Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory St. Moniuszki. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Transmisja z Krakowa „Muzyka lekka w wyk. Zespołu A. Górczyńskiego”. 16,40 Odczyt p. t. „Nasze prawo do pracy” — wygl. p. T. Maczkowska. 17,50 „Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych”. 18,00 Odczyt p. t. „Zwyciestwo Sobieskiego pod Parkanami w dn. 9 października 1863 r.” — wygl. p. J. Woliński. 18,20 Sluchawisko p. t. „Most” p/g Szaniawskiego. 19,25 Odczyt aktualny. 20,00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota, oraz F. Platówny (sopran). 22,00 Wiadom. sport. 22,10 Muzyka tan.

Programy radiowe

ŚRODA, DNIA 11 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa: 7,20 Muzyka poranna (plyty); 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Tańce ludowe w wyk. ork. J. Rózewicza (plyty); 12,35 Najpiękniejsze melodie z op. „Rycerskość wieśniacza” P. Mascagniego (plyty). 15,30 Wiadom. gospodarze; 15,40 Pieśni Tr. Schuberta w wyk. A. Dobosza (tenor); 16,10 Program dla dzieci. Audycja ku uczczeniu M. Konopnickiej; 16,40 „Z najnowszej literatury „Janie Sobieskim” — wygl. prof. H. Mościcki; 16,55 Koncert symfoniczno-kameralny; 17,25 Recital śpiewaczy M. Kaupę (sopran); 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza” omówi inż. W. Tarkowski; 18,00 Odczyt p. t. „Przemiany duchowe Jana Władysława Dawida”, wygl. p. H. Lukres; 18,20 Muzyka lekka; 19,25 „Trzy debiuty poetyckie” — wygl. p. J. Waśniewski. (Feljton literacki); 20,00 Audycja pogodna p. t. „W składzie nut między 5 a 7-mą popołudniu” w ukl. i opr. T. Sygetyńskiego i Belskiego; 21,00 Feljton; 21,15 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej; 22,00 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna; 23,05 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

Lwów, 16,55 Koncert symfoniczno-kameralny.

DRZEWA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewa i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach znizonych 9291

Szkółki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Łulkowo
Cenniki na żądanie bezpłatnie

Szetatarg przymusowy

Nieruchomość położona w Brodnicy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brodnicy wykaz L. 513 na nazwisko Pawła Bendykowskiego, kupca z Zoppot — zostanie w drodze egzekucji dnia 6 grudnia 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 51. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Brodnicy przy ulicy Przekop 10. Granice jej stanowią ze wschodu nieruchomość p. A. Gonet z południa stary mur obronny miasta przy „Starym Placu Szkolnym” i z zachodu nieruchomość ewangelickiej gminy kościelnej. Grunt nie jest jeszcze katastralnie pomierzony i w księdze wieczystej i w katastrze oznaczony jako niepodzielne podwórce. Na nieruchomości znajduje się: dom mieszkalny piętrowy, stajnia ze szopami i murowany gnojownik. Roczna wartość użytkowa mieszkania jako podstawa wymiaru podatku gruntowego wynosi według wyciągu z księgi podatku budynkowego 765 mk. z lokalu przemysłowego 300 mk. razem 1065 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 stycznia 1933 r.

Brodnica, dnia 25 września 1933 r.

6482

Sąd Grodzki.

Szetatarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Retkowie powiatu szubińskiego stanowiąca majątek ziemski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Retkowo tom I karta I na imię Ireny Kobierzyckiej z domu Sikorskiej żony b. posiadziela ziemskiego Michała Kobierzyckiego, zamieszkałej w Retkowie pow. Szubin zostanie dnia 28 listopada 1933 o godzinie 10 przed połudn. wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 6. Nieruchomość stanowi majątek ziemski o obszarze 589,8026 ha. ziemi ornej 2-7 kl. wraz z zabudowaniami i to palacem z parkiem, budynkami gospodarczymi i budynkami dla służby folwarcznej. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 3.156,34 złr. Wartość użytkowa budynków 2.563, mk.

Matrykula księgi podatku gruntowego Retkowo art. 1. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 maja 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a gdy rozdzielnie ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Szubin, dnia 6 października 1933 r.

Sąd Grodzki

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr 30 przy firmie: Towarzystwo Transportowe Morskie „Speed” T. z o. p. w Gdyni, dnia 26 września 1933 dopisano: Udzielono łącznej prokury Waleremu Naglerowi, kupcowi w Gdyni, oraz Janowi Kornowskiemu, kupcowi w Sopotach. Uchwała zebrania wspólników z dnia 6 lipca 1932 zmieniono art. 8 umowy spółkowej co do ilości członków rady nadzorczej.

zlec. 1105 Sąd Grodzki w Gdyni. 6485

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr 171 dnia 27 czerwca 1933 wpisano firmę Owocopl Munkówna i Choczner Import świeżych owoców południowych i towarów kolonialnych w Gdyni. Wspólnikami firmy są: Tosia Munkówna, kupcowa w Krakowie, Krakowska 7 i Chaskiel Choczner, kupiec w Gdyni, Portowa. Jawną spółką handlową. Spółka rozpoczęła swe czynności dn. 1 stycznia 1933.

Następnie przy powyższej firmie dnia 17 sierpnia 1933 dopisano, iż Izaakowi Perecowi Munkowi kupcowi w Krakowie i Mosesowi Chocznerowi, kupcowi w Gdyni udzielono prokury.

zlec. 1111 Sąd Grodzki w Gdyni. 6486

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 176 dnia 17 sierpnia 1933 wpisano jawną spółkę handlową pod firmą: G. Brenner i S-ka „D i v e r s a” w Gdyni Spólnikami firmy są: 1) Gucia Brenner, żona kupca w Gdyni, 2) Dobrzy Rosental, żona kupca w Gdyni, 3) Israel Sytner, kupiec w Gdyni. Spółka rozpoczęła swe czynności dn. 1 lipca 1933. Do zastępstwa spółki są wyłącznie upoważnieni wspólnicy Israel Sytner oraz Gucia Brenner wspólnie.

zlec. 1107 Sąd Grodzki w Gdyni. 6484

Gieldy

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Budgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska	738 g/l (125,3 f. h.)
Pszenica nadnotecka	748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l	(119,7 f. h.)
Owies 445 g/l	(74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy	673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny	643 g/l (108,9 f. h.)
Żyto	14,70—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,25—19,75
usposobienie: spokojne:	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,71
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	32,50—34,55
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,25—8,75
Otręby pszenne grube	8,50—9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	85,00—90,00
Ziemiaki jadalne	—,11
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorzycza	35,00—37,00
Siemie lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

2791,6 ton w tem 1376,5 ton żyta, 290 ton pszenicy, 249,5 ton jęczm. brow., 140 ton jęczmienia przem. 100 ton owsa, 106,4 ton maki pszennej, 54,2 ton maki żytniej, 77,5 ton otrąb pszennych, 67,5 ton otrąb żytnich, 105 ton otrąb jęczm., 75 ton grochu Wiktorja, 45 ton grochu Folgera, 10 ton maku nieb., 42,5 ton makuchu, 30 ton platków ziemniaczanych, 75 ton ziemniaków fabrycznych.

Ogólny obrót 2944,4 ton.

Bydgoszcz, dnia 10 października 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 10 X. 1933 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgia	124,33—124,08
Bukareszt	
Gdańsk	
Holandja	359,75—358,85
Kopenhaga	
Londyn	27,53—27,40
Nowy Jork	
Nowy Jork teleg.	5,86—5,82
Oslo	
Paryż	34,92—34,83
Praga	26,49—26,43
Sztokholm	
Szwajcaria	172,86—172,43
Włochy	46,83—46,60
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

Piece

6365 Kuchenki żelazne

poleca tania

P. TARREY
TORUŃ

Tel. 138. Stary Rynek 23.

Zamówienia

na meble drzewne, wyściełane, wykonuje terminowo, dobrze, tania. Skład Toruń, Prosta 5. Fabrykacja mas. teracy. Spamiętaj! 6323

Udziałem

lekcji języka niemieckiego i konwersacji dobrze i tania. Zgłoszenia do Admistracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, pod nr. 1.300. 6465

Zgubiony paszport

wystawiony na nazwisko Hildegard Henatsch przez Komisarjat Gen. R. P. w Gdańsku, unieważniłam. Hildegard Henatsch Gdańsk—Wrzeszcz Zorndorferweg 5.

Bogactwo zapewnici los Państwowej Loterii Klasowej
 zakupiony w kolekturze 6363
A. Lipowskiego, Wejherowo
 Słowna wygrana 2.000.000 zł.
 Nie zwlekaj z zamówieniem! Ciągnięcie 19 października!

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem jawnej spółki handlowej Kryszyński i Ciesielski właściciele Adolf i Jadwiga z Żołędowskich Ciesielscy, zwołuje się walne zebranie wierzycieli w tut. Sądzie na dzień 10 lipca 1933 godz. 10. pokój nr. 7, z następującym porządkiem dziennym:
 1) dodatkowe badanie zgłoszonych wierzycieli
 2) sprawozdanie zarządcy
 3) wolne wnioski
 Toruń, dnia 6 października 1933.

0496 Sąd Grodzki

Przetarg przymusowy
 Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 12 a to dom mieszkalny, lokal restauracyjny ze salą kolonadami i pawilonami dla orkiestry oraz ogród, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, wykaz L. 48, na imię Zofji, Edmunda i Alberta Grzeszkowiaków na mocy wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 7 grudnia 1933 r. o godzinie 10 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wartość nieruchomości (cena szacunkowa) ustalona została na 54 000 zł.
 Roczna wartość użytkowa budynku według podatku budynkowego wynosi 3135 mkn.
 Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 października 1931 r.
 Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdzieleniu ceny kupna dopiero po rozstrzeżeniu wierzycieli i innych prawach.
 Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda.
 Tym, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umoczenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
 Toruń, dnia 2 października 1933 r.

6498 Sąd Grodzki

Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewir I. Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki Nr. 9 obwieszcza, że na dzień 30 listopada 1933 r. o godz. 10 rano został wyznaczony opis nieruchomości majątku Toruń-Bydgoskie-Przedmieście karta 287 należącego do Bractwa Strzeleckiego w Toruniu położonego w Toruniu „Zieleniec“.
 W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik sądowy Kozak.

Przetarg
 13 października godzina 9 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę. 2000 kg. stali okrągłej.

B. Duplicki
 Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Toruniu Łazienna 1. 2137/33

Przetarg
 13 października godzina 10 sprzedaje w firmie Drewitz ul. 3 Maja przymusowym przetargiem za gotówkę 4 młocarnie szeroko młotne.
 1186/33
Duplicki
 Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III

Dyrekcja Café - Dancing - Cabaret „Adria“
 Gdynia, Plac Kaszubski 1 6401
 ma zaszczyt zawiadomić, że od 1 października urzędza w soboty - niedziele i święta
five o'clocki
 z pełnym programem artystycznym. Do tańca gra pełna werwy i humoru
 orkiestra Reiser's Band.
 Kier.: Dyr. Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii“ Warszawskiej.

Przetarg
 14 października godzina 12 sprzedaje u Mateusza Ossowskiego, Józefa Balceraka w Lulkowie przymusowym przetargiem za gotówkę. 2 tony brzozy, 3 tony pszenicy
Duplicki
 Komornik Sądu Grodzkiego 2186/33

Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na sasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12. 10. 1933 r. o godz. 11.30 w Bydgoszczy Długa 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 palarnia Kawy oszacowanych na łączną sumę zł. 2000 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Bydgoszcz, dnia 9. października 1933 r.
Komornik Kalak.
 zlec. 1482/8

EDEN RESTAURACJA W PIWNICY
 Gdańsk vis a vis Dworca
 Ceny znacznie niższe
 Zjesz najtaniej i najsmaczniej
 Obiady 1.10, porcje barowe ciepłe 0.70
 kolacje, z mny bufet
 Restauracja otwarta od 6tej rano.
 Nowe kierownictwo restauracji „Eden-Piwnica“
 prosi o poparcie. 5682

Zapowiedź.
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. szofer Karol Heinz Bloch zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Strzelecka 22 syn kierownika fabryki czekolady Karola Blocha, zamieszkałego w Gdańsku i zmarłej żony jego Anny z domu Kanhack, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu, 2. Małgorzata Prehn zamieszkałej w Bydgoszczy, Stroma 34 córka szewca Teodora Prehna i żony jego Anny z domu Kolewińska, zamieszkałych w Szamocinie powiat Chodzież chcą zawrzeć związek małżeński.
 Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i Gdańsku. 5645
 Bydgoszcz, dnia 10. października 1933.
Urządnik stanu cywilnego
 Biechowiak.

ADRIA
 w GDYNI, Plac Kaszubski 1.
Rewelacyjny Program Październikowy
 Duet Kamiński
 niewiadzine kreacje mimiczno-charakterystyczne
 Duet Siotry Sarneckie
 pełne wdzięku tańce salonowe
 Kulikowska
 najlepsza odtwórczyni tańców wschodn.
 Orkiestra: Reiser's Band
 pełna werwy i humoru.
 Kier.: Dyrektor Stanisław Tepper, b. zastępca „Adrii“ Warszawskiej.

Zapowiedź.
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kolejarz Jan Józef Drewa, wolnego stanu, zamieszkały w Gościnnie, syn rolnka Augustyna Drewy i jego żony małżonki Gertrudy Drewa z domu Formellów, zamieszkałych w Gościnnie. 2. wolna Anna Arendtówna, bez zawodu, zamieszkała w Gościnnie, przedtem we Wrzeszczu, córka zmarłego dzierżawcy Rudolfa Arendta, ostatnio zamieszkałego w Strzebielnie i tegoż jeszcze żyjącej małżonki wdowy — Alwiny Arendtowej z domu Kolodziejów, zamieszkałej w Gościnnie chcą zawrzeć związek małżeński.
 Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gościnnie i w Gazecie Gdańskiej. 6495
 Bolszewo, dnia 29. września 1933.
Urządnik stanu cywilnego
 podpis nieczytelny.

Ogłoszenie.
 W tutniejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 165 przy firmie: Bank Zachodni Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 4 sierpnia 1933 dopisano, iż prokura Józefa Karpowicza za oddział w Gdyni ustala. Karolowi Cichemu, bankowcowi w Gdyni, udzielono prokury dla oddziału w Gdyni z prawem podpisywania łącznie z jedną z osób uprawnionych do podpisywania za dany oddział lub też z jedną z osób upoważnionych do podpisywania za centralę i wszystkie oddziały banku.
 Następnie przy tejże firmie dnia 28 sierpnia 1933 dopisano: Na członka dyrekcji wybrano Antoniego Osiorog Wolskiego w Warszawie. Do podpisywania banku wystarczają łącznie podpisy 2 członków dyrekcji lub jednego członka dyrekcji i jednego prokurenta lub też dwóch prokurentów. Postanowienie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zatwierdzenia statutu uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39/28 poz. 383) opublikowane zostało w nr. 13 Monitora Polskiego z dnia 18 stycznia 1932.
Sąd Grodzki w Gdyni. 6483
 Zlec. 1106

Ogłoszenie.
 Na podstawie art. 9 ustawy o pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. Nr. 65/1924) oraz art. 117 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym [Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468] i rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 24 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych [Dz. U. R. P. Nr. 4/25 poz. 40] wzywa się wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i osoby prawne zatrudniające personel młodociany bez względu na charakter pracy w wieku od lat 14 do ukończonych lat 18 do przysyłania go na naukę do szkół dokształcających zawodowych utworzonych przy szkołach powszechnych a mianowicie: 1. przy ulicy 10 Lutego, 2. w Oksywiu, 3. w Chyloni, i 4. w Szkole Handlowej Izby Przem. Handlowej, oraz 5. w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej ul. Morska.
 Nauka jest bezpłatna i odbywa się 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.
 Nie stosujący się do powyższego pracodawcy zgodnie z art. 17 na wstępie podanej ustawy podlegają karze administracyjnej w wysokości od 50.— 250.— zł.
 Gdynia, dnia 22. IX. 1933.
 Przewodniczący Rady Nadzorczej
 Szkoł Dokształc. Zaw.
 [—] Mgr. A. Bartoszewski
 Za zgodność:
 [—] A. Stambrowski referent szkolny
 Zlec. 1112. 6487

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ
Dzisiaj
 świeże bułczanki
KASZANKI
 Codziennie świeże parówki i wyroby pierwszej jakości poleca
Firma Rohloff następcza **DUTKIEWICZ, Toruń, Różana 3.** 6471
Przyjmę
 posługę. Oferty do „Dnia Pom.“ Toruń.
Mieszkanie
 7-mio pokojowe w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 82, parter z ogródkiem od frontu. Wiadomość — Słowackiego 59 Makowski, 5419

Dziś świeże kaszanki
Kiszki z bułek
 Codziennie świeże parówki i biała kiełbasa. Specjalność „Matopolska kiełbasa“ poleca **Alojzy Poznański**, mistrz rzeźnicki Toruń, Nowy Rynek 20. 6451
Mieszkanie
 5-cio pokojowe w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 22, II. p. Wiadomość Słowackiego 59, Makowski. 6419
Sprzedaję
 na asygnaty Spółdzielni „Kredyt Kupiecki“ Toruń co niniejszem podaję do wiadomości. Rzetelna usługa. Z poważaniem
Franciszek Lipiński
 Toruń, Chełmińska 5, rzeźnictwo. 6447

KUPUJCI
 po cenach niższych niż u kier, mąkę, artykuły kolonialne w nowopowstałej firmie chrześcijańskiej w Toruniu, Szczytna 17. Skład mąki 6121
Pokój
 umeblowany z kuchnią oddzielne wejście do wynajęcia. Toruń, Stary Rynek 12, II. p. w podwórzu. 6497
Wynajmę
 mieszkanie 6-cio pokojowe (Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłaszać). Toruń, Żeglarska 5, II. ptr. 6480
Poszukuje się
 osoby mogącej udzielać rytmiki. Zgłoszenia pisemnie do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 6481.

2-ch panów
 poszukuje w Toruniu po kojku umeblowanego, blisko śródmieścia, z oświetleniem elektrycznym. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego“ pod „44“. 6500
Szkoła tańców
 Po ukończonej w Paryżu Academie des Maitres de Danse de Paris, wróciłam i wznowiłam kursy tańców. W pro ramie ostatnie możliwości Paryża. Kurs rozpocznie się z dniem 8. X. br.
Janina Werna
 Toruń, Prosta 22.

Dancing
 urządzony staraniem Sekcji Towarzystwej P. W., odbędzie się, jak zwykle, w czwartek, w sali hotelu „Pod Orlem“. Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępów na cele P. W. K.
Pianino
 krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Autenrieb, Toruń, Fosa Staromiejska 24. 6468
BYDGOSZCZ
Nowość
 Chodniki „Falaleum“ zastępują zupełnie linoleum, po 50 gr. metr sprzedaje wyłącznie „Stała Okazja“
 Gdańsk 10 6490

GDYNIA
Szofer-mechanik
 kawaler uczciwy, trzeźwy, który pracował w warsztatach samochodowych, umiejący dobrze rachować, poszukiwany. Kukielka, pekarnia i cukiernia. Gdynia, ul. Świętojańska 28. 6488
Plac budowlany
 na Kamiennej Górze w Gdyni. obok gdzie stanie Bazylika Morska sprzedam tanio. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Morskiej“
 Gdynia 6489
Skład
 do wynajęcia od zaraz w Orłowie Morskim (centrum). Gertzowa, Szosa Gdańska 16. 6421

GRUDZIĄDZ
Drzewka,
 krzewy owocowe i ozdobne drzewa olejowe w wielkim wyborze po niższych cenach poleca Szkoła Bronisława Nowackiego, Okólnin poczta Melno. Katalogi wysyłam na żądanie. 5601
Bezpłatny kurs gotowania i szycia
 i pogadankę ogólnokształcących dla niezamężnej młodzieży żeńskiej w wieku od 14 do 18 lat. Zapisy w kancelarii szkoły gospodarowej Grudziąd, ul. Trynoka 19, w godz. od 10—12 i 18—19.tej. 6476

Telegramy

Z ostatniej chwili

Drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu toczy się w Berlinie

Berlin, 11. 10. (PAT.). Proces o podpalenie Reichstagu, którego drugi akt rozpoczął się w Berlinie toczy się w Reichstagu w sali komisji budżetowej. W godzinach rannych na dawnym placu republiki gromadzą się tłumy publiczności. Dostęp do Reichstagu strzeżony jest przez liczne patrole policji, uzbrojone w karabiny. U wejścia do gmachu wszyscy poddawani są ścisłej kontroli osobistej.

O godz. 10,15 zostali wprowadzeni na salę oskarżeni. Van der Lubbe wygląda wyczerpano i siedzi apatycznie ze spuszczoną głową.

Po wejściu trybunału przewodniczący na wstępie zawiadamia, że sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje student teologii Floetter, który w krytycznym dniu pierwszy dostrzegł pożar Reichstagu. Świadek opowiada, że gdy powracał z Biblioteki uniwersyteckiej do domu, zauważył osobnika, który wdarł się na balkon z łuczywem w ręku rozbił szybę do sali restauracyjnej. Świadek zaalarmował policjanta a następnie udał się do domu. Na dalsze pytania świadek odpowiada, że nie może rozpoznać osobnika, który rozbił szybę. Przewodniczący zapytuje, czy świadek nie zauważył drugiego osobnika w pobliżu gmachu. Na wszystkie te pytania świadek odpowiada przecząco. Na uwagę w sprawie określenia, czy chodziło o pochodnię, czy o zwykłą podpałkę, Floetter określa wielkość płomienia na 10-12 cm.

W pewnej chwili Dymitrow stawia pytanie czy świadek był skonfrontowany z policjantem, którego zaalarmował. Świadek zaprzecza. Następnie Dymitrow zapytuje, czy świadek należał do partii politycznej. Pytanie to przewodniczący odrzuca oświadczając, że jest ono niewłaściwe, gdyż nie można uzależniać wiarygodności zeznań świadka od jego przynależności do związku studenckiego.

Oskarżony Torgler zwraca się do świadka

Stabilizacja dolara

Waszyngton, 11. 10. (PAT.). Jak doniosły dzienniki handlowe, sprawa stabilizacji dolara znajduje się na pierwszym miejscu rokowań w sprawie długów wojennych. Jak słychać, dolar ma być ustabilizowany na poziomie 2/3 dawnego parytetu złota.

Traktat turecko-jugosłowiański

Genewa, 11. 10. (PAT.). Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Rusudi-Bej i jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jelitiz ustalili szczegółowo tekst jugosłowiańsko-tureckiego traktatu przyjaźni, nieagresji, arbitrażu i koncyliacji. Traktat ten zostanie podpisany w Białogrodzie w pierwszej połowie listopada r.b.

Olbrzymi pożar w Karlsruhe

Berlin, 11. 10. (PAT.). Z Karlsruhe donoszą olbrzymim pożarze fabryki sztucznej wełny Vogel i Schurman, która splonęła do szczętu wraz z wielkimi składami. Jeden strażak i 5 członków formacji hitlerowskiej odniosło przy ratowaniu poważne obrażenia. Pastwą płomieni padła wielka ilość znajdującego się na składzie benzolu i benzyny. Ogólne straty materialne sięgają 2 milionów marek.

Wielkie pokłady złota na Kaukazie

Moskwa, 11. 10. (PAT.). W dolinie rzek Lej i Wielkiej Łaby dopływów rzeki Kuban na Kaukazie północnym natrafiono na wielkie pokłady złota. W mieście Hejrtton rozpoczęto udowę wielkiej zmechanizowanej pluzki złota.

zapytaniem dlaczego gdy był w stanie wielkiego wzburzenia nie pozostał na miejscu, lecz udał się do domu. Świadek odpowiada, że był głodny.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania policjanta Bouwerta, którego Floetter zaalarmował. Opisuje on przebieg służby w krytycznym dniu. Zeznania wykazują rozbieżności z zeznaniami Floettera. M. in. Bouwert oświad-

cza, że wezwał Floettera do zaalarmowania straży ogniowej. Floetter zaś kategorycznie temu przeczy. Według świadka osobnik, rozbijający szybę trzymał pochodnię. Bouwert dał do niego strzał, po którym płomień znikł. Następnie świadek wezwał przechodzącego żołnierza Reichswehry do zaalarmowania posterunku policyjnego.

Na tem rozprawę przerwano.

PIERWSZY MILJON

na Nr. 61.415

oraz

225.000 zł na Nr. 5.351 100.000 zł na Nr. 107.462

100.000 zł na Nr. 112.612 75.000 zł na Nr. 33.687

jak również wielka ilość wygranych po zł 20.000, 15.000, 10.000 itd.

padły w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i -SKA, Bydgoszcz

Jagiellońska 2

Centrala Katowice

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie.

P. K. O. Nr. 304.761

5651

To też wszyscy grają u Kaftala. Losy I. Klasy 28 Loterii są już do nabycia.

Wobec zmiany systemu gry ciągnięcie odbędzie się już

19 października br.

Kaftal to synonim szczęścia!

Kłeska Niemiec w Genewie

Liga Narodów powołała Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Rzeszy

Genewa, 11. 10. (PAT.). Druga komisja zgromadzenia Ligi Narodów załatwiła dziś ostateczną sprawę powołania Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Niemiec. Wysoki Komisarz będzie wspomagany przez radę administracyjną, której będzie przedkładał raporty. Rada przekazywać będzie raporty państwowym, mogącym poprzeć zamierzoną akcję na rzecz uchodźców. Głównym zadaniem Wysokiego Komisarza i Rady, która będzie mianowana przez Radę Ligi Narodów, będzie zbadanie, w jakich

krajach poza Europą oprócz Palestyny można obecnie stworzyć osadnictwo emigracji żydowskiej z Niemiec. To też w radzie administracyjnej będą reprezentowane państwa, mogące przyjąć z pomocą uchodźcom.

W radzie administracyjnej będzie zasiadała Argentyna, Australia i inne państwa, które udzieliły uchodźcom z Niemiec azylu.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie, oprócz delegata Niemiec.

Losy gabinetu francuskiego

zależą od projektu reformy finansowo-budżetowej

Paryż, 11. 10. (PAT.). Wczoraj rano w gmachu ministerstwa wojny odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem premjera Daladiera. Obrady poświęcone były przedewszystkiem omówieniu projektu ustaw, które mają być wniesione przez rząd łącznie z planem reformy finansowo-budżetowej. O przyjęciu tego planu przez Izbę zależeć będzie los gabinetu.

Projekt rządowy przewiduje zrównoważenie budżetu w jednym tylko etapie. Szczególną uwagę położono na równomierny rozdział ciężarów na wszystkich obywateli.

Projekt rządowy ma składać się z czterech zasadniczych punktów: 1) właściwe zrównoważenie, 2) walka z drożyzną, 3) poprawa gospo-

darstwa, 4) opieka nad drobnymi oszczędnościami.

Co się tyczy punktu pierwszego rząd przewiduje szereg zarządzeń a przedewszystkiem obniżkę o 6 proc. pensji urzędniczych, dalej zastąpienie podatków od samochodów taksą na benzynę samochodową, następnie surową kontrolę zwalczania nadużyć i oszustw podatkowych.

Rada ministrów zajmowała się również kwestią rozbrojeniową i sprawą instrukcji dla delegacji francuskiej w Genewie.

Według „Paris Soir” instrukcje te nakazują delegacji francuskiej na konferencji rozbrojeniowej zająć postawę wyczekującą zgodnie z pozycją delegacji angielskiej i amerykańskiej, aż do chwili gdy rząd Rzeszy sprecyzuje dokładnie swoją odpowiedź.

WYKWINTNE

6330

PLASZCZE MĘSKIE DAMSKIE
WZOROWY DZIAŁ MIARO-
WY SPECJALISTA NA PŁA-
SZCZE W O J S K O W E
GÓRECKI TORUŃ
Szeroka 23 I. piętro.

Dr. Esden-Tempski z Torunia bierze udział w rokowaniach polsko-szwajcarskich

Bern, 11. 10. (PAT.). Wczoraj dn. 10 października zostały wznowione w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów oraz stawek konwencyonalnych dla obu układających się stron. Rokowania, jak wiadomo, zostały przerwane w końcu września br.

Na czele delegacji polskiej stoi poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski. W pracach delegacji polskiej biorą również udział dr. Roger Bataglia, z ramienia rady traktatowej samorządu gospodarczego, oraz p. dr. Esden-Tempski z Torunia z ramienia Związku Leś i Organizacji Rolniczych.

Przysięga na rewolwer Drugi dzień procesu o napad na pocztę w Truskawcu

Sambor, 11. 10. (PAT.). Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9 rano od przesłuchania Ilkiwa, który przyznał się do czynu, nie nowego jednak do rozprawy nie wnosi. obrońcy usiłują dowiedzieć się czy oskarżony umie się obchodzić z bronią. Ilkiw przyznaje, że bronią włada dobrze.

Następnie zeznaje Petriw, który z pośród dotychczas przesłuchanych składa zeznania najbardziej wyczerpująco i dokładnie. M. in. oskarżony przyznaje, że po wstąpieniu do O. U. N. złożył przysięgę na rewolwer, którą odebrał od niego Hnatow. Oskarżony zeznaje dalej, że w czasie napadu na pocztę w Truskawcu zmylił drogę i na pocztę nie był, przybył dopiero w tym czasie, kiedy po dokonaniu napadu koledy jego już uciekali.

Obrona zadaje pytanie, usiłując wyciągnąć sprawę „Piasta”, do którego Petriw należał przed wstąpieniem do OUN.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania świadków t. j. urzędników pocztowych w Truskawcu. Świadkowie opisują pokolei przebieg zajścia, nie wnosząc ważniejszych szczegółów do sprawy. Żaden świadek oprócz niższego funkcjonariusza pocztowego Lipki nie poznał niktogo z oskarżonych. Jedynie Lipka poznał Labówkę, który w czasie napadu stał przy wejściu do halu.

Na tem o godz. 12,35 rozprawę odroczono do dziś.

Szczałki komety „1933 C” nad Warszawą Ciekawa obserwacja studenta astronomji

Warszawa, 11. 10. (PAT.). Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego komunikuje, że wieczorem dnia 9 października r. b. student astronomji uniwersytetu Warszawskiego p. Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasnych meteorów, promieniujących z ponad północno - zachodniej części nieba z gwiazdozbioru „Smoka”.

Największe nasilenie roju 100 meteorów w ciągu 7 min. miało miejsce na kilka minut po godz. 21. Były to szczytki periodycznej komety „1933 C” okrążającej słońce raz na 6,6 lat.

Ziemia w nocy 9 października br. przecięła orbitę komety. Głowa komety przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca r. b. znajduje się obecnie w odległości półtora jednostki astronomicznej od ziemi.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,50 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Ze ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Ze ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
Drożej za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym sąłaganu naliczają rabata upada. Ze terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny na sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grlmsmann, Gdańsk, Kaszubskob Markt 27, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrosztński, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Gruzdy: Wacław Gałosa, Gruzdy, ul. Ślenkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Moraska”, „Gazeta Mgieleńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Gruzdyński”, „Dzień Kujawski”.
Nakładem i drukarnią Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2,50 zł
z odnośnikiem do domu 2,80 zł
przez pocztę z ednoszen. em 2,89 zł
pod opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.- gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma